Nr 202 Wtorek 2 Września 1879. Rok 69

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.



## CZĘŚĆ URZĘDOWA

Istniejące w Krakowie stowarzyszenie wzajemnej pomocy niesamodzielnych rękodzielników i przemysłowców pod nazwą *Gwiazda* zostało prawomocnem orzeczeniem tutejszem z dnia 16 kwietnia b. r. l. 98/p rozwiązanem, a zarazem wszelka dalsza czynność tego stowarzyszenia zastanowiona.

Co się niniejszem w myśl §. 27 ustawy o stowarzyszeniach podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, iż stowarzyszenie to nie posiadało w czasie swojego rozwiązania wcale żadnego majątku.

Z Prezydyum Namiestnictwa.
We Lwowie, dnia 31 sierpnia 1879.

---

Dnia 29 sierpnia b. r. wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu zeszyt XLI dziennika ustaw państwa tymczasowo w wydaniu niemieckiem. Zeszyt ten zawiera:

Nr. 110. Obwieszczenie ministerstwa handlu z 21 sierpnia b r. o taryfie frachtowej na kolei Leoben-Vordemberg.

Nr. III. Rozporządzenie ministerstwa skarbu z 26 sierpnia b. r. o zniżeniu produkcyi alkoholu w gorzelniach rolniczych.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, 2 września.*

Wysłanie takiego powiernika dworu cesarskiego w Berlinie jak marszałek Manteuffel na powitanie Cara do Warszawy jest demonstracyą pokojową takiej doniosłości, że wobec niej tuziny artykułów wojowniczych mogą pójść w zapomnienie. Wysłanie Manteuffla jest dowodem, że kampania dziennikarska między Berlinem a Petersburgiem i Moskwą nie wpływa zgubnie na osobisty stosunek między dwoma monarchami a stosunek ten był, jak wiadomo, dotąd podstawą przymierza rossyjsko niemieckiego i pozostanie nią nadal. Między prasą rossyjską a niemiecką nie panowała właściwie nigdy taka harmonia, żeby odpowiadała stosunkom przyjaźni dwóch mocarstw północnych. Szczególnie organa rossyjskie nawet za najlepszych czasów pozwalały sobie urządzać zbiorowe wycieczki na Niemcy a mimo to w Berlinie i Petersburgu nie zważano na to wcale. Zresztą równocześnie z przybyciem Manteuffla do Warszawy nastąpił także ważny zwrot i w kampanii dziennikarskiej. Naczelny organ rządu rossyjskiego, równy stanowiskiem berlińskiemu *Reichsanzeigerowi*, który w najważniejszych tylko chwilach głos zabiera i samodzielnie się odzywa, wystąpił z upomnieniem dla nieostrożnej prasy rossyjskiej. Nie tylko odmówił on dziennikarskim wycieczkom przeciw Niemcom wszelkiej łączności z tendencyą polityki rządowej, lecz nawet nazwał je wprost niepatryotycznemi. Chociażby nawet nie wszystkie niezawisłe organa rossyjskie wzięły sobie to upomnienie do serca, mimo to wystarczy ono Niemcom za satysfakcyę, a o tyle tylko chodzi w tej sprawie, gdyż pierwsze zaczepne artykuły pochodziły nie z Berlina lecz z Petersburga i Moskwy.

Z temi objawami pokojowemi zbiega się znaczące oświadczenie urzędowego organu szwedzkiego. Podnosi on znaczenie polityczne podróży carewicza do Sztokholmu, ale zastrzega się przeciw twierdzeniu, jakoby podróż ta miała na celu wojenne plany. Szwecya chce żyć w przyjaźni z Rossyą, król szwedzki osobiście żywi sympatyę szczerą dla Rossyi, ale mimo to w razie wybuchu wojny armia szwedzka pozostałaby w domu. Szwecya sama nie marzy o wskrzeszeniu okresu podbojów, a wspólnie z Rossyą nie zechce puścić się w przedsięwzięcia awanturnicze. Szwecya chce być neutralną na wszelki wypadek i to jest niezawodnie najlepszy dla niej program.

Z Sztokholmu niedaleko do Kopenhagi, a tam na dworze duńskim znalazłaby się już może lepsza podstawa do zawarcia aliansu. Dania nie zrzeka się praw do północnego Szlezwiku, chociaż ks. Bismarckowi powiodło się wyjednać formalne zniesienie art. V traktatu pragskiego. Skoro na zniesienie artykułu V zezwoliło mocarstwo, dla którego artykuł ten właściwie był wstawiony, Dania traci tytuł prawny do upominania się o Szlezwik. Może Rossya w danym razie nie zważałaby na uchylenie art. V i ujęłaby się za dawnemi prawami Danii? Taka rola nie odpowiada mocarstwu, na którem cięży zarzut systematycznego omijania i ignorowania niewygodnych dla siebie choć obowiązujących prawnie traktatów.

Pod każdym względem tedy wypogodził się widnokrąg polityczny w ostatnich kilku dniach. Jeżeli to nie położy kresu walce dzienników rossyjskich z niemieckiemi, to pewnie ją uśmierzy. Nie braknie jednak zewnętrznych wpływów, które widocznie dążą do podtrzymywania niesnasek między ks. Bismarckiem a ks. Gorczakowem, między Rossyą i Niemcami. Z Anglii głównie pochodzą te wpływy, z Londynu przecież dany został impuls do najświeższych polemik. *Times* rzucił kość niezgody, a cała zresztą prasa angielska starała się nie złagodzić lecz raczej podsycić wywołaną niesnaskę. Chociażby się prasie angielskiej powiodło dłużej podtrzymać obecne rozdrażnienie, świat nie uwierzy w niebezpieczeństwo blizkiego wybuchu nowej kolizyi od chwili, gdy Manteuffel wyjechał do Warszawy jako wysłannik cesarza Wilhelma. Ta tylko mogłaby zachodzić obawa, żeby w skutek namiętnych wystąpień prasy rossyjskiej przeciw Niemcom opinia publiczna nie popchnęła rządu mimo jego woli do kroków nieprzyjaznych. Takiego jednak wpływu nie posiada opinia publiczna w Rossyi. Zwyciężyła ona w sprawie wschodniej tylko dlatego, że właściwie od początku rząd sam ją forytował.

## SPRAWY MONARCHII

W Linzu odbył się dnia 30 z. m. i w dniu następnym zapowiedziany zjazd deputowanych wiernokonstytucyjnych. Dnia 30 z. m. o godzinie 9 z rana odbyła się konferencya wstępna. Były na niej reprezentowane wszystkie frakcye stronnictwa wiernokonstytucyjnego przez swych koryfeuszów. Ogółem było obecnych 25 deputowanych.

Przewodniczący dr. Gross zawiadomił obecnych, że 40 deputowanych usprawiedliwiło swą nieobecność.

Dr. Russ, z którego inicyatywy nastąpiło zwołanie konferencyi, skreślił jej cel w krótkości. Konferencya nie ma na celu ani wywołania dysharmonii w stronnictwie wiernokonstytucyjnem, ani zachwiania jego zgodności, potrzebnej dziś więcej, niż kiedykolwiek, ani wreszcie utworzenia podstawy dla nowego stronnictwa. Konferencya lincka nie paraliżuje zaproponowanego stronnictwa wiernokonstytucyjnego w Liezen, lecz wyłącznie i jedynie chce wyjaśnić sytuacyę, aby tym sposobem zjednoczyć członków stronnictwa.

Na to zabrał głos dr. Herbst: W chwili niebezpieczeństwa grożącego stronnictwu wiernokonstytucyjnemu, umilknąć powinny wszystkie osobiste pobudki. Rozprawy powinny być prowadzone w duchu stronnictwa i sprawy, którą ono zastępuje. Niechaj tym sposobem węzeł jedności połączy wszystkie grupy stronnictwa, bo to w chwili obecnej, gdy nasze narodowe i polityczne interesa są zagrożone, rzeczą jest najważniejszą. Mowca mniema, że nie należy rozbierać ponownie kwestyi zwołania konferencyi deputowanych, lecz od razu trzeba przystąpić do obrad nad sytuacyą.

W podobny sposób zaleca Kuranda, ażeby wszyscy członkowie konferencyi zechcieli zgodnie zastanowić się nad tem, jakim sposobem w chwili obecnej możnaby osiągnąć cele stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Stronnictwo to z rozmaitemi swojemi zamiarami i programami jest dziś podobne do kupca, który na okręcie wraca z

---

7)

# MISYA FAMILIJNA

### OPOWIADANIE

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy.)

### IV.

Rodzice zdecydowali, że ja sam tylko pojadę do Warszawy, ojciec bowiem miał wiele do czynienia z siewami, a głównie z owym pachtem, o który z jednej strony najeżdżali go różni amatorowie i faktorowie i protektorzy, a z drugiej znowu żydzi, żydówki i żydziątka jako przyjaciele i familianci Jankla. Sam on nie pokazywał się wcale we dworze, ale kołował zdaleka z bardzo pokorną miną i desperacko rozrzuconą brodą, zdejmując już czapkę o sto kroków, jak się ktoś z nas pokazał w ganku. Lecz ojciec wbrew swemu charakterowi zdecydowany był bądź co bądź pozbyć się tej rabinowskiej kurateli, i nie chciał słuchać żadnych przedstawień, ani chciał widzieć żadnych pieniędzy, które po kilka razy przynosiła Janklowa w czerwonej chustce i wysypywała ostentacyjnie na stół jakby na pokusę. Swoją drogą żaden z nowych konkurentów nie odważył się wejść w umowę z ojcem, lecz wszyscy oczekiwali dnia, aż Jankiel zmuszony będzie wynieść się ze wsi, bo wtedy dopiero panowanie jego nad nami ustaje podług ustaw talmudu.

Kiedy już wszystkie przygotowania do drogi dla mnie były ukończone, bielizna poprasowana, kołdra podszyta, konie podkute, i kilkoro kurcząt na jutrzejszą wyprawę zabitych, zawołała mię matka wieczorem do pokoju ciotki.

— Usiądźno Grzesiu i słuchaj, co ci powiem.... No usiądźże, bo ja nie mogę rozmawiać, jak kto stoi nademną.

Ciotka, zajęta ciągnieniem passyansu, podniosła zwolna oczy swe na mnie, kiwnąwszy głową, że pozwala, i ja usiadłem.

— Spodziewam się mój synu — rzecze matka z powagą — że już jesteś mężczyzną, i że porzucisz te dziecinne figle, jakie ci się czasami trzymają, a zaczniesz myśleć na seryo.

— Oj byłby czas, byłby — mruknęła ciotka, gdy ja mimowoli sięgnąłem ręką do wąsów, które mi sie już nieźle puszczać zaczęły.

— Naturalnie, niech mama będzie spokojną....

— Nie mówię ci, jak się masz prowadzić, bo znasz przekonania nasze, i jestem pewna, nie zrobisz nic takiego, coby się Bogu podobać nie mogło, a nas zmartwiło. Ale tu chcemy ci dać jedną specyalną misyę familijną co do pana Wacława. Rozumiesz, o co tu idzie?

— Rozumiem....

— Ot, masz go! — wtrąca ciotka. — On wszystko rozumie, choć jeszcze nie wie, o co rzecz chodzi.... Czy nie lepiej słuchać i czekać jak ci powiedzą, niż wyrywać się z głupstwem. A nie mówiłam ci Anielciu, że on do niczego.

— Alaż moja ciociu, przecież wiem.

— Kiedy starsza osoba mówi, że nie rozumiesz, to acan powinieneś milczeć i nie przerywać.

Nie przerywałem więc dalej i słuchałem, ale już zły na ciotkę, że mię tak z kopyta skonfundowała.

— Uważałeś, jak sprawa stoi z Kasią. Otóż w tem coś musi być, dlaczego Wacław niby się stara, niby się nie stara i lawiruje, i dziewczynę bałamuci. Trzeba więc, żebyś go tam w Warszawie cokolwiek obserwował, i delikatnie, ostrożnie, starał się wyrozumieć, co on naprawdę myśli...

— Dobrze, proszę mamy.

— Kasia jest twoją siostrą, i spodziewam się, że ją kochasz. Weźże więc to sobie do serca moje dziecko, i jako członek rodziny spraw się zręcznie a dobrze.

— Bagatela — odzywam się z całą pewnością. — Cóż tak trudnego wybadać Wacława. Poprostu powiem mu....

— Słyszysz! — zawoła pani Filomena, uderzywszy tabakierką o kolano — on zaraz chce obcesem! Głupi asan jesteś, jakby trzeba było otwarcie, tobyśmy napisali do niego i obeszłoby się bez ciebie. Moja Anielciu, powiedziałam ci, że on wszystko zepsuje. Gdzież jemu dawać familijne poselstwo.... Wacław się obrazi.... Dajmy jemu pokój....

— Teraz doprawdy nie rozumiem, czego ciocia chce, bo na to, co mama mówi, wielkiej dyplomacyi nie potrzeba.

— Właśnie, że potrzeba.

— Jeżeli tak, to będę dyplomatą i owszem! Myśli ciocia, że nie potrafię?... Za tydzień już będziecie państwo mieli wiadomość, jak rzeczy stoją.

— Tylko mój drogi Grzesiu ostrożnie. Tak uważasz w rozmowie, niby tego.... Nie chcielibyśmy go zrazić, a jeżeli on rzeczywiście nie myśli o niej, to i Kasi nie kompromitować.

— Dobrze, zastosuję się.

— Więc nam pisz wszystko, jak tam zastaniesz, co on robi, gdzie bywa.... Może jaki ma stosunek?... Słowem wszystkie szczegóły.... A obserwuj dobrze....

Ledwie, że wyszedłem z pokoju po tej naradzie, podczas której nakładziono mi w uszy mnóstwo upomnień, ostrożności, nawet fortelów, gdy za drzwiami zaraz chwyta mię Kasia. Śliczną była w tej chwili z rozpuszczonemi jasno-blond włosami, ubrana w biały negliżowy kaftanik. Zwykle melancholijne jej oczy nabrały ożywionego blasku, a cała twarz rumieniła się z niepokoju.

— Grzesiu! — o czem wy tam mówiliście? Może o panu Wacławie?

— Tak sobie o tem i owem.... — odpowiadam dyplomatycznie.

— Powiedz prawdę, bo ja się domyślam....

— Mówiliśmy o panu Wacławie....

— No cóż, cóż? — pyta żywiej, wchodząc ze mną do pokoju....

— Nic, kazali mi wybadać go, co on sobie myśli....

— Mój drogi, mój serdeczny, mój ty jedyny Grzesiu, nie rób tego. Ja cię na wszystko proszę i zaklinam, nie rób tego, ja nie chcę ...

— Ciekawym dlaczego?

— Bo ja sobie nie życzę, cóż ci to szkodzi zrobić raz, o co cię proszę....

— Ale radabyś pójść za niego....

— Nie.

— Ej, nie żartuj!... Czego to udawać, kiedy ja przecie widzę, że jesteś w nim zakochana po uszy....

— Myśl sobie co chcesz, a ja nie chcę, żeby on cośkolwiek wiedział, czegoś się do-

bogatym ładunkiem. Przed samym portem zrywa się burza. Kupiec musi przedewszystkiem myśleć o ocaleniu własnego życia, a dopiero potem o ocaleniu ładunku.

Po tych przemówieniach uchwalono natychmiast przystąpić do obrad nad programem głównej konferencyi.

Dr. Russ zaproponował wybór komisyi z 20 członków, któraby ułożyła porządek dzienny posiedzenia. Nad tym wnioskiem wszczęła się dyskusya, w której wzięli udział pomiędzy innymi dr. Kopp i dr. Herbst.

Dr. Kopp: Zwracam głównie uwagę na to, że w uchwale, którą ma powziąć konferencya, należy dać wyraz obawom, do jakich daje powód nowy rząd. W ciągu rozpraw obecnych wypowiedziano życzenie, że już teraz należy zapomnieć o wszystkich sporach frakcyjnych i programowych. Jestem za połączeniem wszystkich odcieni stronnictwa a to celem odparcia wspólnego niebezpieczeństwa i mam nadzieję, że to zjednoczenie nastąpi. Ale teraz, kiedy nie ma jeszcze podstawy do zjednoczenia, jestem związany przyrzeczeniami danemi moim wyborcom, dlatego muszę trwać przy moim programie i bronić praw klubu postępowego. Przed stanowczą decyzyą o przyszłym stosunku stronnictw zwołani być muszą dawni członkowie tego klubu.

Dr. Herbst. Chodzi tu głównie o zaznaczenie, że stronnictwo wiernokonstytucyjne jest zgodne pomiędzy sobą co do pewnych punktów. Nie idzie jednak za tem, ażeby w sprawach podrzędnej wagi nie istniały różnice zapatrywań. Bez takich różnic nie byłby w ogóle możliwy parlamentaryzm. Ale jak dawniej, tak i teraz są sprawy, jak n. p.: ochrona liberalnych zdobyczy, solidarność wszystkich Niemców w Austryi, zaprowadzenie równowagi w budżecie państwowym, sprawy, w których nie istnieje i istnieć nie może różnica zapatrywań pomiędzy członkami stronnictwa. To wystarcza na przyszłość. I w innych narodowych stronnictwach austryackich są różnice zdań a mimo to występują one w chwilach stanowczych w zwartych szeregach, bo godząc się w kwestyach głównych, dążą do jednego celu. Takiej taktyki powinno się dziś trzymać także stronnictwo wiernokonstytucyjne. Sytuacya dzisiejsza jest jeszcze trudniejszą, niż za czasów hr. Potockiego i hr. Hohenwarta. Wówczas byli w gabinecie także narodowcy i inni nasi polityczni przeciwnicy, ale nie były to wybitne osobistości polityczne. Byłoby rzeczą pożądaną zająć stanowisko pewne dopiero przed zebraniem się Rady państwa. Ale skoro już zgromadziliśmy się, należy dokładnie i zrozumiale skonstatować zgodność stronnictwa wiernokonstytucyjnego wobec sytuacyi.

Po tych przemówieniach wybrano komitet z 13 członków do wypracowania porządku dziennego na następną konferencyę główną. Komitet ten odbył posiedzenie w południe. Po dwugodzinnych naradach osiągnięto zupełną zgodę. Po wyjaśnieniu sytuacyi politycznej wybrano komitet redakcyjny do ułożenia rezolucyi, stwierdzającej zgodność stronnictwa wiernokonstytucyjnego i obawy jego usprawiedliwione sytuacyą. Do tego komitetu wybrano: Herbsta, Koppa, Russa, br. Doblhoffa i br. Plenera. W ciągu obrad komitetu z 13 członków oświadczono, że w danym razie członkowie stronnictwa wiernokonstytucyjnego nie powinni przyjąć żadnej teki w obecnym gabinecie. W czasie wstępnych konferencyj w Linzu nadeszła tam telegraficzna wiadomość, że zjazd styryjskich deputowanych w Brucku został zaniechany z powodu konferencyi linckiej.

# SPRAWY ZAGRANICZNE

### (Zjazd w Gastein).

*Standard* zajmuje się zjazdem ks. Bismarcka i hr. Andrassy'ego w Gastein. Konserwatywny organ angielski mniema, że przyjacielskie konferencye dwóch dyplomatów nie usuną rozdrażnienia prasy rossyjskiej. Główne tajemnice dyplomacyi nie mogą długo ukrywać się przed światem. Zjazd dwóch dyplomatów stanowi godne *pendant* do niedawnego zjazdu dwóch monarchów i może przyczynić się tylko do wzmocnienia powszechnego przekonania, że trójcesarskie przymierze zamieniło się w alians dwóch mocarstw. Misyi Manteuffla nikt nie weźmie za dowód, że niemiecki kanclerz pragnie koniecznie pojednać się z dworem petersburgskim. Dopóki żyją obaj monarchowie (niemiecki i rossyjski), będzie ciągle w zwyczaju taka wymiana wojskowych honorów, a ks. Bismarck jest zanadto biegłym mężem stanu, ażeby widocznie wzmagającą się niechęć obu rządów rozciągać także na osobiste stosunki obu dworów. Zjazd ks. Bismarcka z hr. Andrassym w przededniu ustąpienia austryackiego ministra spraw zagranicznych jest dowodem ziszczenia się oczekiwań ks. Bismarcka. Faktycznie ziściły się one w dniu, w którym Rossya przeprawiła się przez Dunaj i w którym padł pierwszy strzał przeciw tureckiej straży pogranicznej. Ani słowem ani czynem nie dał Bismarck Rossyi powodu do narzekania, że opuścił ją podczas wojny albo na kongresie berlińskim, ale mimo to pozostanie faktem, że kanclerz niemiecki pozostawił Rossyę jej losowi wobec armii tureckiej, wobec oględności Austryi i przestróg Anglii. Ale dlaczegoż miałby był sobie inaczej postąpić? Wszakże nie było rzeczą Niemiec wyciągać z ognia kasztany dla Rossyi. Bardzo na rękę było kanclerzowi trójcesarskie przymierze, bez którego nie mógłby się był oprzeć żądaniom rossyjskim. Rossya sama sobie winna, że wpadła w dołek, wykopany dla kogo innego; ale przekonanie, że się popełniło błąd, nie wpłynie bynajmniej na osłodzenie gorzkich uczuć dyplomacyi rossyjskiej i narodu rossyjskiego. Widzą oni, jakie korzyści spływają na Niemcy z rossyjskiej przyjaźni, a mieli nadzieję, że przyjaźń Niemiec dozwoli im obejść się z Turcyą według upodobania, że pozwoli im naruszyć interesa austryackie i wyzwać Anglię. To było właśnie, czego się spodziewał ks. Bismarck; wyprowadził on w pole swoich starych sprzymierzeńców. Nie jest rzeczą trudną zrozumieć teraz uczucia narodu rossyjskiego, który jednakowoż nie powinien był zapominać, że Bismarck nie może mieć względów dla ambicyi rossyjskiej, lecz przedewszystkiem czuwać musi nad interesami własnego kraju. „Polityka nie ma sumienia", mawiał Napoleon III, a ks. Gorczakow miał sposobność przekonać się o świetnej niewdzięczności Niemiec... Ale co gorsza to że Niemcy i Austrya żyją obecnie w zupełnej przyjaźni. Nie należy jednak przypuszczać, aby przyjaźń między Austryą a Niemcami zapowiadała nowe przewroty. Niemcy mają dość kłopotu z utrzymaniem zdobyczy a przyjaźń z Austryą ma tylko odporne znaczenie. Przypuszczenia, że Niemcy szukają sporu z Rossyą, nie należy nawet brać pod rozwagę. Leży to w interesie Austryi mieć potężnego sąsiada, któryby ją strzegł przeciw rossyjskim zamachom i przeciw ponownym roszczeniom Włoch. Witamy przyjaźń dwóch wielkich mocarstw w sercu Europy, jako zapowiedź pokoju, którego utrzymanie jest gorącem życzeniem obu państw i całej Europy.

---

### (Z po za kulis.)

Ernest Daudet, który za czasów prezydencyi marszałka Mac-Mahona był dyrektorem *Journal Officiel*, a jako taki zostawał w bliskich stosunkach z panami Broglie, Decazes i Buffet, ogłasza na podstawie źródeł francuskich w *Figarze* pod tytułem: „Niemcy i Francya w roku 1875" historyę znanego dyplomatycznego epizodu, którą możnaby uważać poniekąd za historyczny przyczynek do toczącego się obecnie sporu między księciem Bismarckiem a ks. Gorczakowem. Opowieść pana Daudet, której dopiero pierwszą część mamy przed sobą, opierać się ma na urzędowych francuskich dokumentach. Daudet opowiada między innemi: „Na początku marca 1875 wyraził się poufnie niemiecki ambasador w Londynie, hrabia Münster, do zmarłego w kilka tygodni potem ambasadora francuskiego hr. Jarnac, „że kanclerz niemiecki ma znowu straszny napad nerwowy." W rzeczy samej książę Bismarck uznał wtenczas za stosowne uderzyć równocześnie na Belgię i Włochy. Przed rządem belgijskim uskarżał się na listy pasterskie niektórych biskupów i inne ogłoszenia nieprzyjazne jego polityce, a z sprawy kotlarczyka Duchesne, posądzonego o zamiar zamordowania księcia, zrobił przedmiot bardzo drażliwej korespondencyi dyplomatycznej. Od rządu włoskiego domagał się znowu ks. Bismarck rewizyi ustawy gwarancyjnej i zakazania papieżowi agitacyi słowem i czynem przeciw rządowi niemieckiemu. Podczas gdy obydwa gabinety broniły się jak mogły wobec takiego wystąpienia ks. Bismarcka, rozpoczęły równocześnie wszystkie inspirowane dzienniki berlińskie wojnę podjazdową przeciw Francyi, biorąc za pozor uchwaloną właśnie ustawę o kadrach wojskowych. Paryski korespondent *Kölnische Zeitung* doniósł, że rząd francuski powstrzymał nagle rozpuszczanie klasy wieku z 1870 z służby czynnej, że minister wojny zakupuje potajemnie wielką liczbę koni, że pomiędzy Francyą, Austryą i Włochami ma przyjść za pośrednictwem papieża do skutku przymierze. *Post* ogłosiła artykuł, który narobił wtenczas tak wiele hałasu, z groźnym tytułem: *Der Krieg in Sicht?* Tak samo *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* i *Nationalzeitung* zaczęły dać w trąbę wojenną. Reprezentanci Niemiec zaczęli się na wszystkich dworach uskarżać na ciągłe zbrojenie się Francyi. Hr. Schweinitz niemiecki ambasador w Wiedniu, powiedział bez ogródki, że jedynie cierpliwości Niemiec należy przypisać, jeśli jeszcze nie przyszło do wojny pomiędzy obydwoma narodami. Rząd niemiecki w sposób demonstracyjny zakazał wywozu koni. Reprezentantem francuskim w Berlinie był wtenczas Gontaut-Biron, mąż stanu, który się cieszył szczególnemi względami dworu, ale nie lubiany był przez ks. Bismarcka. Dzięki stosunkom dworskim Gontaut-Biron mógł swojemu rządowi zakomunikować słowa żony następcy tronu, która pewnego razu wyraziła się o kanclerzu: „Ach ten człowiek! Pytam się nieraz samej siebie, czy to nie drugi Cromwell!" Pan Gontaut rozdrażniony w najwyższym stopniu wycieczkami prasy niemieckiej, zaprotestował wobec ministra Bülowa przeciw niesprawiedliwym insynuacyom prasy. P. Bülow zrzucił z siebie wszelką odpowiedzialność za artykuł *Post*, ale nie zrobił tego co do *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*. Ks. Bismarck zachował się tymczasem wyzywająco. Wyraził on się w ciaśniejszem kółku, ale widocznie w zamiarze, aby słowa jego rozniosły się dalej: „Nie ulega wątpliwości, że Francya ciągle pomnaża swoje siły zbrojne i w niedalekim czasie, może już w 1877 a najpóźniej 1880, zrobi jakie szaleństwo. Nie możemy czekać, dopóki się nie uzbroi tak, aby mogła nam wypowiedzieć wojnę; musimy ją uprzedzić." W tym samym duchu odezwał się Moltke: „Niech mówi kto co chce; ja trzymam się tylko faktu, że zgromadzenie narodowe postanowiło w każdym pułku utworzyć czwarty batalion. Francya gotuje się widocznie do wojny; musimy ją uprzedzić." Gontaut dowiedziawszy się o tem, zaprotestował ponownie wobec pana Bülowa, który wzruszywszy ramionami, odpowiedział: „Czegoż pan chcesz, wasza ustawa o kadrach wszystkiemu winna." Inny niemiecki mąż stanu, p. Radowitz, gdy pewnego razu p. Gontaut chciał go przekonać o pokojowych zamiarach Francyi, rzekł mu: „Czy możesz nas pan zapewnić, że Francya nie stara się pozyskać sprzymierzeńców, że nie myśli o odwecie i że nie potrzebujemy się z jej strony niczego obawiać? Interes nasz i spokój Europy wymagają, abyśmy nie czekali, dopóki Francya nie odzyska dawnych sił, aby nas potem niszczyć. Musisz mi pan przyznać, że jako filozof i chrześcianin mam słuszność." Dzienniki niemieckie doniosły już nawet, że książę Hohenlohe otrzymał polecenie, aby zrobił rządowi francuskiemu przedstawienie z powodu tego ciągłego zbrojenia się. Z Monachium doniósł agent dyplomatyczny, p. Lefebvre de Behaine, że bawarski prezydent ministrów powiedział mu: „Kanclerz niemiecki sądzi, że szukacie odwetu i chce was uprzedzić. Niedawno nosił się z myślą, aby was zniewolić do zabrania połowy Belgii i do wzięcia udziału w lidze przeciw papieżowi. Teraz zaś chce wam zakazać powiększenia sił zbrojnych. Rossyi pozostawia na Wschodzie swobodę działania, ponieważ jedynie to mocarstwo mogłoby interweniować na waszą korzyść." W rzeczy samej w tym właśnie czasie jeździł Radowitz do Petersburga w misyi, której natury nie zdołano należycie odgadnąć. Zdaje się jednak, że p. Radowitz otrzymał instrukcye swoje tylko na wypadek, gdyby książę Gorczakow okazał się powolnym dla zamiarów kanclerza. Ale w Wiedniu przewidziano, że to nie nastąpi. W rzeczy samej gdy p. Radowitz zaczął mówić o zbrojeniu się Francyi, Gorczakow rozśmiał się mu w oczy i powiedział podobno kilka dni potem: „Właściwie nie wiem jeszcze ciągle, dlaczego przysłano mi tu Radowitza. W każdym razie mógł się on przekonać, że Rossya nietylko sama nie weźmie udziału w wojnie, ale nawet otwarcie się jej sprzeciwi."

---

### (Anglia i Francya w Egipcie.)

Z Aleksandryi otrzymały *Times* następującą korespondencyę: „Przed dwoma miesiącami Ismaił basza, kiedy był jeszcze wicekrólem egipskim a nalegano nań, ażeby abdykował na rzecz swego syna, odezwał się pewnego razu: „Wy Anglicy popełniliście wielki błąd, bo bądź co bądź zapewniłem w Egipcie przewagę angielskim interesom. Drogi żelazne, urzęda cłowe, administracya pocztowa, urząd telegraficzny, porty, wszystko to zostaje w rękach angielskich. Żeby jeszcze więcej osiągnąć, zawołaliście Francuzów. Teraz zaczynacie się wahać, ale ks. Bismarck zawsze mądry i bystry wysunął was naprzód, tak, że teraz stoicie już przed bezpośrednią interwencyą Francyi. Pamiętajcie, co wam powiem; Bismarck widzi to, co ja widzę; Egipt stanie się Schlezwig-Holsztynem dla Anglii i Francyi". Nie chcemy niemieckiemu kanclerzowi przypisywać tak machiawelistycznej polityki i nie podzielamy smutnych wróżb Jego Wysokości — a przecież niepodobna było istotnie w ciągu ostatnich kilku miesięcy nie przypomnieć sobie owych słów wicekróla. Sukcesy, jakie odniosła najnowsza europejska akcya w Egipcie, zawdzięczać należy tylko serdecznemu porozumieniu, jakie istnieje między gener. konsulami francuskimi, Vivian i Lascelles, i konsulami angielskimi br. Michelsem i Godeau. Byłoby rzeczą bardzo smutną, gdyby to porozumienie między reprezentantami obu rządów zostało zerwane, a najnowsze wypadki, które zapowiadały coś podobnego, słusznie przyjęto z największą obawą. Należy przypuszczać, że głównym celem destytucyi Ismaiła baszy było usunięcie z administracyi egipskiej zgubnych wpływów, jakiemi ciągle była otoczona i dla tego całkiem słusznie można było się spodziewać, że chociaż obydwa mocarstwa nie mają zamiaru domagać się ustanowienia mądrych doradców dla młodego i niedoświadczonego monarchy, mimo to nie dopuszczą, ażeby wpływy ich reprezentantów wychodziły na korzyść dawniejszych osławionych faworytów. Nie jest niestety tajemnicą, że cały wpływ Francyi, jaki objawia się przez jej konsula generalnego, wypadł na korzyść tych ludzi, którzy są głównie odpowiedzialni za poprzednie nieszczęścia a nie ulega wątpliwości, że ton przyjęty przez konsula francuskiego przyczynił się do zakłócenia pożądanego zgodnego współdziałania obu mocarstw. Czy to za wiedzą, czy też bez zezwolenia swojego rządu, prowadził Tricon przy pomocy Szerifa i Olagniera baszów w ostatnich kilku miesiącach faktycznie rządy kraju. Po dowolnej demisyi Wassifa beja, ulubionego urzędnika pałacowego, zażądał francuski konsul oddalenia dyrektora cła w Port-Said. Ale tu zaszła nieprzewidziana przeszkoda. Angielski generalny inspektor sprzeciwił się temu i domagał się wytoczenia śledztwa. Słuszne to żądanie oburzyło francuskiego konsula, który teraz domaga się stanowczego oddalenia tego urzędnika — i oto pierwsze spory i kwasy, które nie pozwalają zapomnieć o złej wróżbie zdetronizowanego wicekróla".

---

### (Oświadczenie Don Carlosa).

*Figaro* od niejakiego czasu obfituje w tak zwane *interviewy*. Oto, co czytamy w naj-

---

myślał.... Ja sama nie wiem, czy jestem zakochana czy nie.... Czasem zdaje mi się, że tak, czasem że nie, ale mnie z tem dobrze, i nie chcę nic więcej.... Dlatego proszę cię, nic mu nie mów....

— Moja droga — odzywam się na to z powagą — obiecałem matce i muszę. Nie bój się, ja to wszystko urządzę bardzo delikatnie i oględnie....

— Eh — rzecze ze łzami w oczach — widzę, że i rodzice i ty chcielibyście się koniecznie pozbyć mię z domu.... Czy ja komu zawadzam?

— Przecież raz musisz wyjść za mąż!

— Dlaczego muszę? Mam się narzucać komuś, to wolę już zostać starą panną... Mnie tu bardzo jest dobrze, i gdyby nie ciotka....

— Wiesz co, to wyswatajmy ciotkę! — rzeknę na to wesoło, całując usta zasmuconej dziewczyny. — Myślisz, żeby nie poszła, co? Tylko prawda, nie tęgobyśmy na tem wyszli, nicby nam nie zapisała; chociaż ja zaczynam na dobre wątpić, czy co i tak zapisze.

— Ej, nie mów tak Grzesiu, bo jutro będziesz żałował. Ja coś wiem, co ci wielką przyjemność sprawi.... Słyszałam, że zbiera się dać ci jakiś wielki prezent na odjezdnem. Uważałeś, że robi się trochę lepszą dla nas; ojcu pożyczyła pieniędzy, mnie dała dziś trzy pastylki miętowe, a to już łaska niezwykła.... Prawda, że może zamęczyć ojca, nim przyjdzie śty. Michał, bo co godzina pyta go się: „Jasiu, czy też ty oddasz w terminie?"

Uspokoiłem, jak mogłem obrażoną ambicyę Kasi, zapewniwszy, że ja bardzo a bardzo ostrożnie będę obserwował Wacława, i z niczem się nie wyrwę....

— Mój Grzesiu, zrób tak, bo ty taki roztrzepany, a jabym się rozchorowała, gdyby on się domyślił, że sobie życzę, aby się oświadczył. Zresztą powiem ci prawdę, że ja miłość inaczej sobie wyobrażam, niż tę, jaką mam dla niego.... Jak go widzę, nibyto zajmuje mię, a jak wyjdzie, zapominam o nim.... Czy to może taka wszystka miłość na świecie? Poszłabym za niego, bo tego sobie wszyscy życzą i rodzice mieliby spokój co do przyszłości. Wacław jest dobry człowiek, tylko w tym wieku mógłby być poważniejszym....

— Jak pójdziesz za niego, to go wyuczysz powagi, moja ty sensatko....

— Grzesiu — przerywa mi z wyrzutem — jak ty możesz tak żartować w wigilię wyjazdu z domu.... Porzucasz nas i nic ci nie żal.... pokochasz się tam w jakiej obcej i o nas zapomnisz....

— Cóż znowu — mówię, całując zamglone łzą oczy Kasi. — O was najdroższych miałbym zapomnieć? Nie, to nieprawda. Nie obawiaj się, nie tak łatwo ja się zakocham, nie.... ja jestem zimny jak lód i doświadczony....

Uśmiechnęła się tylko Kasia, a grożąc mi palcem, mówiła pieszczotliwie:

— No pamiętaj, bobym ci tego nigdy nie darowała. Ty jesteś i będziesz zawsze dla mnie najukochańszym Grzesiem.

— Jakto, więcej nawet niż Wacław?

— Dajże mi pokój.... Tylko żartować umiesz, i nic więcej....

(Ciąg dalszy nastąpi).

nowszym jego numerze: „Od wczoraj cała prasa mówi o kombinacyi politycznej, która dla nadania większej trwałości i siły monarchii konstytucyjnej w Hiszpanii reprezentowanej przez Alfonsa XII polegałaby na przyznaniu Don Carlosowi burbońskiemu tytułu *infanta* z bogatem uposażeniem w zamian za ostateczne zrzeczenie się pretensyj, któreby jeszcze mógł mieć do tronu“. Powiedziano nadto, że sprawę tę poruszyły nietylko Austrya z powodu starania się Alfonsa XII o rękę arcyksiężniczki Maryi Krystyny, ale że i Rossya nalega, aby kombinacya ta przyszła do skutku. *Figaro*, któremu stosunki jego w świecie politycznym i dyplomatycznym pozwalają mieć zawsze najlepsze informacye (!) pragnął usunąć wszelkie wątpliwości w tak ważnej kwestyi współczesnej; chcąc więc podzielić się z czytelnikami szczegółami, o których autentyczności niktby nie mógł powątpiewać, udaliśmy się (tj. p. Filip Gille) natychmiast z wizytą do księcia Madrytu, Don Carlosa. Książę przyjął nas z wyszukaną grzecznością i bardzo serdecznie. Znajdował się właśnie w swoim gabinecie, przyozdobionym w sztandary przedarte kulami. Don Carlos, dowiedziawszy się o celu naszej wizyty, uśmiechnął się, jak człowiek, który na coś podobnego był już do pewnego stopnia przygotowany:

„Cieszy mnie to, że właśnie reprezentant najbardziej rozpowszechnionego w Francyi dziennika przybył zażądać wyjaśnień, z którymi nie mam potrzeby taić się“.

Następnie poprosiwszy nas siedzieć, wygłosił następujące słowa, które przytaczamy zupełnie dosłownie.

„Zapewniam w sposób najformalniejszy, że nie zrzekłem się i nigdy się nie zrzeknę praw moich do korony hiszpańskiej. Na polu walki protestowałem kulami armat moich, dzisiaj nie mogę tego czynić, ale w pełni mojego sumienia protestuję i zawsze będę protestował! Obowiązkiem moim jest czuwać nad prawami własnemi i prawami dynastyi mojej tak samo jak nad zasadami wypisanemi na moim sztandarze, który jest równocześnie sztandarem Hiszpanii. Dodam jeszcze, że w kwestyi legitymizmu i abstrahując od czysto monarchicznego punktu widzenia, nie mogę zrobić najmniejszego ustępstwa na tem polu“.

A gdyśmy prosili księcia Madrytu, aby dokładnie wyłuszczył myśl swoją, dodał książę:

„Co do mnie, to jestem mocno przekonany, że kuzyn mój Alfons nie będzie rządził długo; masy narodu w Hiszpanii są albo karlistowskie albo też republikańskie; Alfons dostał się na tron i trzyma się na nim przy pomocy sztabu z którym rychlej czy prędzej będzie musiał ustąpić. Przypuśćmy, że byłbym tak słaby i zrobił krok, który mi przypisywano; to w czem mógłbym być pomocny mojemu kuzynowi? Czyż w takim razie poszliby za mną ci, którzy gotowi byli przelać krew dla mojej sprawy i tak dobrze dowiedli jej słuszności. Z pewnością nie uczyniliby tego! W takim zaś razie upadłbym wraz z Don Alfonsem a republika zostałaby proklamowaną, ponieważ sztandar mój, około którego mogliby się zgromadzić zwolennicy systemu monarchicznego w ogóle, zostałby pogrzebany wraz z jego sztandarem. O obcych monarchiach nie mówię już wcale, wiadomą przecież jest od dawna rzeczą, że w Hiszpanii są zgoła niemożliwe!“

Don Carlos ku końcowi rozmowy był bardzo ożywiony a z głosu i wyrazu twarzy jego łatwo można było odgadnąć, że jest mocno zdecydowany nie ustępować w niczem. Na wzmiankę naszą o hr. Chambordzie zauważył: „Nie prawdaż, panie, zapatrywania moje na prawa, które posiadam, są bardzo stanowcze, otoż mogę pana zapewnić, że równie stanowcze są zapatrywania mojego wuja hr. Chamborda, który niejednokrotnie oświadczył, że tylko we mnie uznaje prawowitego króla Hiszpanii!“

Chcieliśmy jeszcze wybadać księcia w kwestyi pojednania się dwóch gałęzi burbońskich w Hiszpanii. Don Carlos, namyślając się chwilę, rzekł następnie: „Pojednania tego nikt sobie bardziej nie życzy, niż ja, ale tylko na podstawie prawa półsalickiego, ustanowionego przez Filipa V i za zgodą generalnych kortezów“. Tyle *Figaro*. Nie potrzebujemy dodawać, że całe to oświadczenie Don Carlosa jest tylko rodomontadą bez znaczenia, i że świat polityczny wcale się tych walecznych słów nie nastraszy.

# KRONIKA

= **JCW. Arcyks. Rainer,** odbywając w kraju inspekcyę obrony krajowej, przybył dnia 29 sierpnia po północy do Sanoka, którego główne ulice przejazdowe mimo tak późnej pory jaśniały w rzęsistej illuminacyi. JCW. Arcyksiążę zamieszkał w zabudowaniu c. k. starostwa, gdzie zaraz po przybyciu przyjmował deputacyę miasta. Nazajutrz o godzinie 7 rano odbyła się inspekcya bataljonu obrony krajowej, poczem Jego Ces. Wysokość zwiedził jeszcze stadninę w Olchowcach i udał się w dalszą podróż do Brzozowa, gdzie powitany przez deputacyę Rady powiatowej zabawił dwie godziny, przyjąwszy łaskawie zaproszenie na śniadanie u p. Ostaszewskiego. Z Brzozowa wyjechał JCWysokość na Domaradz i Błażowę do Rzeszowa, a ztąd pociągiem wieczornym do Tarnowa.

*(P)* **Dary z łaski.** Najj. Pan udzielił najłaskawiej z galicyjskiego funduszu religijnego Julii Zalitaczowej, wdowie po greckokatolickim plebanie z Kropielnik, dar z łaski rocznie 80 zł.; Katarzynie Pawęckiej, wdowie po kapelanie z Żyznomierza rocznie 70 zł.; Maryi Zarzyckiej, wdowie po plebanie z Mondzielówki rocznie 70 zł.; Maryi Skorobobatej, wdowie po plebanie z Białobereziec rocznie 60 zł.; Rozalii Szaraniewiczowej, wdowie po plebanie z Kozar rocznie 80 zł.

⁂ **Okradanie pociągów.** W powiecie gródeckim zdarzyło się w ostatnich czasach kilka znaczniejszych kradzieży w pociągach kolejowych. I tak dnia 25 lipca złoczyńca otworzył podczas jazdy za pomocą zdarcia plomby jeden z wagonów pociągu ciężarowego, który o godzinie 11 w nocy zdążał z Sądowej Wiszni do Gródka, i ukradł pakiet towarów sukiennych wartości 300 zł. oraz skrzynię z naczyniami kamiennemi wartości 60 zł. Dalej w nocy na 8 sierpnia włamał się złodziej do jednego z wagonów pociągu ciężarowego, zdążającego od Gródka do Mszany, gdzie pociąg ten stanął o godzinie 1 po północy. Podczas stania na tej stacyi przez 15 minut ukradł skrzynię z surogatami, ważącą 67 kilo oraz beczkę wina, wagi 68 kilo. Pierwsza znaczona była cyframi *K. S. F. Nr. 159*, druga cyframi *S. T. Nr. 769*. Nakoniec dnia 24 sierpnia włamał się złoczyńca podczas jazdy ze Lwowa do Gródka o godzinie 1 w nocy do jednego z wagonów pociągu ciężarowego i ukradł znowu dwie paczki włosienia końskiego, pakę słoniny, kufer, dywan i skrzynię herbaty. Wartości skradzionych przedmiotów w dwóch ostatnich wypadkach nie można było dokładnie obliczyć. Z poszlakowanych o te zbrodnie dwóch indywiduów, jeden jest już aresztowany, lecz dotychczas nic w śledztwie nie wyjawił, drugiego jeszcze nie wyśledzono, lecz poszukiwania prowadzone są z największą gorliwością. Ile sobie przypominamy, okradanie pociągów w okolicy Gródka było już raz na porządku dziennym przed dziesięcioma mniej więcej laty. Wówczas odkryto formalną szajkę złoczyńców, której specyalnością były kradzieże tego rodzaju. Uczestnicy tej szajki zostali ukarani kryminalnie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu znany belletrysta H. Emil Chevalier, redaktor illustrowanego czasopisma dla młodzieży i były członek rady generalnej departamentu Sekwany; w Berlinie dyrektor muzyki Henryk Birnbach, nauczyciel Dehna, Nicolajego Kückena i innych znakomitych muzyków, przeżywszy lat 87.

— **Sąd karny** w Wiedniu skazał w tych dniach wydawcę pisemka „rewolwerowego“ *Ill. österr. Journ.*, Maurycego Deutscha, na trzymiesięczne ciężkie więzienie za wymuszanie groźbami okupów.

— **Pożar** dnia 27 sierpnia wieczór zniszczył wielkie zapasy słodu i jęczmienia w fabryce Krausza w Peszcie, a dnia 28 sierpnia w Gradcu część fabryki sukna Weitzera.

— **W kopalni** Herminenhüte pod Gliwicami w nocy na 28 sierpnia pękł kocioł parowy, przyczem pięciu ludzi utraciło życie a dziewięciu zostało skaleczonych.

— **Sędziwy wiek.** Wychodzący w Tyflisie dziennik ormiański *Mszak* opowiada, że w mieście tem umarła niedawno wdowa nazwiskiem, Kalia Bolujanz, licząca lat 140. Od najpierwszej młodości zmarła aż do końca życia nigdy ciężko nie chorowała, a położyła się do łóżka dopiero na kilka miesięcy przed śmiercią. Wyszła za mąż w piętnastym roku życia i była matką sześciu synów, z których jeden żyje jeszcze, jako starzec przeszło stuletni.

— **Statek spacerowy,** który dnia 26 sierpnia wypłynął z 86 gośćmi z Ostendy na wycieczkę do Blankenberghe, wracając do przystani ostendzkiej, przewrócił się na bok. Łodzie ratunkowe wyłowiły z fal wszystkich pasażerów tak, że na szczęście skończyło się na przestrachu i poniewolnej kąpieli w morzu.

— **Na morzu lodowatem,** według telegramu dzienników londyńskich z Jokohamy, rozbił się i zatonął parowiec rossyjski *A. Nordenskjöld*, który wysłany został do cieśniny Behringa na spotkanie szwedzkiej wyprawy polarnej profesora Nordenskjölda.

— **Kanał Panamy.** Projekt budowy kanału przez przesmyk Panamy, który przyzwyczailiśmy się już uważać za bardzo bliski urzeczywistnienia, jest, jak się zdaje, z gruntu zachwiany w skutek niekorzystnego przyjęcia, jakie znalazł w Ameryce. W Stanach Zjednoczonych, jak wiadomo, uważają przyjętą przez inżynierów europejskich trasę kanału na Panama za szkodliwą ze względów zarówno ekonomicznych, jak politycznych, a według ostatnich dzienników nowojorskich admirał Unii Ammon, który w liście otwartym uzasadnił publicznie amerykański pogląd na tę ważną sprawę, ogłasza w dziennikach, iż otrzymał od byłego prezydenta Unii, generała Granta, telegram z zapewnieniem, że tenże gotów jest przyjąć naczelne stanowisko w przedsiębiorstwie amerykańskiem, odpowiedzialnem wobec kraju, któreby podjęło się przekopać przesmyk Panamy według trasy nakreślonej przez Ammona, a jedynie odpowiadającej interesom Stanów Zjednoczonych, t. j. trasy na Nikaraguę.

— **Ogromnego sępa** górskiego upolował w tych dniach po sześciudniowem tropieniu jeden z najdzielniejszych myśliwych alpejskich, 72letni p. Szymom Berger z Pongau. Ubity ptak miał w rozpiętości skrzydeł półdziewiątej stopy. Miejsce, w którem go dosięgła kula myśliwego, położone jest 3258 metrów nad powierzchnią morza. — Ambasador austro-węgierski w Londynie, hr. Karolyi, jak donosi korespondent *N. f. Presse* z Londynu, wydzierżawił od lorda Dudleya polowanie w kniejach tegoż za 2.000 funtów szt. rocznego czynszu.

— **Niemałego popłochu** narobiła w Niemczech alarmująca wiadomość *Tilsiter Ztg.*, która doniosła, jakoby reprezentanci giełdy tylżyckiej zawiadomili księcia Bismarcka, oraz kupców w Kłajpedzie, że Rossya w odpowiedź na nową niemiecką taryfę cłową, ścieśniającą jej handel, ma zamiar odwrócić bieg Niemna tak, że Tylża, Kłajpeda i Królewiec, te tak ważne punkta handlu niemieckiego, pozostaną bez komunikacyi wodnej z Litwą, a natomiast rossyjska Windawa otrzyma ją z nowem łożyskiem Niemna. W rzeczy samej już około roku 1825 rząd rossyjski zamierzał odwrócić spław Niemnowy od portów pruskich, do któregokolwiek własnego Portu w Kurlandyi i w tym celu postanowiono połączyć Niemen z portem windawskim zapomocą kanału, któryby spławną rzekę Dubissę, wpadającą do Niemna, połączył z rzeką Windawą, zwaną po litewsku Wenta i wpadającą do Bałtyku pod miastem powiatowem Windawą w gubernii Kurlandzkiej. Jakoż w ciągu lat kilku przed rokiem 1830, rząd używszy kilka pułków żołnierzy, wydrążył własnym kosztem kanał mniej więcej trzymilowy, który połączywszy górne biegi Windawy i Dubissy, nieopodal Szawel, umożliwił skierowywanie ładunków idących Niemnem ku portowi kurlandzkiemu. Spław jednak na tej nowej drodze, z powodu małej obfitości wody w Windawie, a zwłaszcza w Dubissie, nie dał się na rozległą skalę rozwinąć i teraz ogranicza się tylko do drzewa, idącego ku morzu w obu kierunkach, tak do Kłajpedy jak do Windawy. Kanał więc windawski nie wydał prawie żadnych rezultatów i poszedł w zapomnienie. Przypomniano o nim teraz pod wrażeniem polityki celnej ks. Bismarck'a i ktoś podobno robił jakieś poszukiwania na gruncie w intencyi, czyby się tej starej roboty odnowić nie dało. Żeby zrozumieć całą śmiałość tego niemieckiego planu, dość przypomnieć, że właśnie na drodze owego mniemanego odwrócenia Niemna do Windawy, w okolicach Telszy, Szawel i Poniewieża, znajduje się największa wyniosłość gruntu, którąby przekopywać wypadło. Niektóre punkta tej wyniosłości wznoszą się na 800 stóp ang. nad poziom morza; łatwo więc sobie wyobrazić kopanie na takim gruncie ze dwudziestu mil kanału, z poziomem, jaki ma Niemen między Kownem a Jurborgiem i w takiej objętości, iżby ogromny wylew wiosenny Niemna mógł się w nim zmieścić!

— **Handel niewolnikami.** Dzienniki angielskie opowiadają: W lutym r. b. wielka karawana, będąca własnością dwóch tureckich handlarzy niewolnikami, wyruszyła z portowego miasta Harnim w południowej Arabii udając się do północnej dla zbycia swego „towaru.“ Ten ostatni składał się z ośmnastu dziewcząt murzyńskich liczących lat od 10 do 15. oraz dziesięciu chłopców z plemienia Somali, którym dla dozoru towarzyszyło ośmiu zbrojnych Arabów. Przy karawanie znajdowali się także obydwaj nieludzcy handlarze, lekarz arabski, oraz dwaj kucharze i dwaj kupcy arabscy, liczyła więc ogółem głów 43 i kilka wielbłądów. Unikając z obawy przed organami władz utartych szlaków w pustyni, puściła się karawana manowcami i dotąd nie przybyła jeszcze na miejsce przeznaczenia. Natomiast Beduini, koczujący w pustyni arabskiej, uwiadomili niedawno gubernatora tureckiego w Sanie, że natrafili w mało uczęszczanej okolicy tejże pustyni na stos zwłok ludzi i wielbłądów, mocno już poszarpanych przez sępy i inne ptactwo drapieżne. Zdaje się tedy, że to owa karawana z niewolnikami zgubiwszy wszelki ślad w pustyni, dla braku wody znalazła tąk okropny koniec.

# GOSPODARSTWO I HANDEL

## Targ zbożowy
### we Lwowie.

III.

☐ Szczęśliwie złożyły się okoliczności dla targu zbożowego we Lwowie. Nietylko w tym roku był zaniechany targ w Peszcie, ale nadto urodzaje na Węgrzech zupełnie zawiodły i kraj ten, zamiast brać udział w wywozie zboża, potrzebuje zwrócić się ku wschodowi, aby dać zajęcie licznym młynom nieznajdującym w produkcyi własnego kraju dostatecznego dla siebie materyału. Z drugiej strony opóźnione żniwa, mianowicie we Francyi nie pozwoliły na ostateczne wyjaśnienie stosunków. Kupcy podczas międzynarodowego targu zbożowego w Wiedniu nie nabrali byli dostatecznego wyobrażenia o ilościach zapotrzebować się mających i o produkcyi mianowicie amerykańskiej, a ztąd trzymali się w pewnej rezerwie. Można więc spodziewać się, że na targ lwowski, dzięki tym okolicznościom, oraz dzięki zabiegliwości komisyi wykonawczej zbierze się dosyć kupców i większych ajentów handlowych. Z naszej strony należy postarać się o to, aby kupcy nie żałowali przybycia, aby znaleźli to, czego szukają, i zapragnęli częściej odwiedzać nasze miasto.

Rozumie się, w pierwszym rzędzie potrzeba, aby znaleźli co kupować, aby z ilości wystawionych na sprzedaż okazywało się, że we Lwowie istotnie można skoncentrować znaczne zapasy zboża, lub że tu przynajmniej można nabrać wiadomości o zbożu istniejącem i na sprzedaż przeznaczonem. Do tego potrzebny jest liczny udział producentów, którzy bądź osobiście bądź zapośrednictwem osob trzecich, bądź wreszcie za pomocą próbek ze zbożem mogą być reprezentowani na czas zjazdu we Lwowie. Słusznie prezes towarzystwa rolniczego krakowskiego zachęca nawet zachodnio-galicyjskich producentów do wzięcia udziału w targu zbożowym, bo chociaż zboże zachodnie nie może być dowożone do Lwowa, to przecież bezpośrednie zetknięcie z kupcami zagranicznymi może odbyć się z równą wszędzie korzyścią, a pod tym względem producent zachodniej części kraju ma taki sam interes w powodzeniu zjazdu, jak każdy najbliższy Lwowa gospodarz. Ponieważ zaś udział w zjeździe nie wymaga koniecznie obecności, wystarcza tu przesłanie próbki i podanie prawdopodobnej ilości zboża posiadanego na sprzedaż, przeto ani wątpić można, że wszyscy producenci nie omieszkają korzystać z nadarzającej się sposobności zawiązania bezpośrednich stosunków z kupcami zagranicznymi, która im pomoże do wyzwolenia się z zależności od miejscowych handlarzy i od opłacania zysku drobnych pośredników handlowych.

Udział w targu w znacznej bardzo mierze ułatwiony został przez ogłoszenia kolei żelaznych, przyznające trzecią część znizenia ceny jazdy dla osób, które wykażą się kartami udziału. Inicyatywę w tych zwolnieniach wzięła kolej Karola Ludwika, która wystosowała od siebie okólnik do innych kolei, zawiadamiający o przyznanych przez nią zniżeniach i zachęcający do przyznania podobnych ułatwień. Ten postępek kolei Karola Luwika wskazuje, jak dalece pożytecznem jest porozumienie się wzajemne w sprawach ważnych, zamiast narzekania i podejrzliwości; niewątpliwie udział w ankiecie handlowej reprezentantów kolei i udział w komisyi targowej reprezentanta kolei Karola Ludwika stały się pierwszą przyczyną ułatwień przyznanych. Jednakże koleje we własnym dobrze zrozumianym interesie muszą popierać targ zbożowy, gdyż one także mogą na nim zyskać, jeżeli mianowicie będą umiały wcześnie skorzystać z otwierającej się sposobności przesyłek zboża galicyjskiego i polsko-rossyjskiego dla młynów węgierskich. Ten kierunek transportu może ożywić nieco ruch na naszych drugorzędnych kolejach, które bez wykończenia całej sieci linii podkarpackiej, pozbawione naturalnych granic i odpływów, pędzą życie bezczynne. Nie powinny one zaniedbać nadarzających się korzystnych transportów do Węgier. W tym względzie mogłaby kolej Karola Ludwika również wziąć inicyatywę, bo przecież i ona miałaby swoją *partem leoninam* w tych transportach, idących od Brodów i Podwołoczysk.

Dowiadujemy się, że komitet targu zbożowego poczynił wszelkie starania, celem nakłonienia producentów na Bukowinie, Podolu i Wołyniu do wzięcia udziału w targu lwowskim. Właśnie otwierająca się sposobność zbytu zboża do młynów węgierskich powinna zachęcić tych także producentów do przybycia do Lwowa i niewątpliwie przyspieszyłoby to ich decyzyę, gdyby dowiedzieli się, że koleje uwzględnią w taryfach swoich transporta przeznaczone do Węgier. Ta sprawa pozwala nam, chociaż mimochodem, zaznaczyć jeszcze jeden środek sprowadzenia zboża rossyjskiego do Galicyi i skoncentrowania we Lwowie znacznej części handlu zbożem wywożonem przez komory celne wschodnio-galicyjskie, a nawet zwiększenia transportów przez te komory i koleje krajowe. Środkiem tym byłoby podniesienie młynarstwa u nas, i transportowanie za granicę mąki przerobionej w naszych młynach, podobnie jak to czynią na Węgrzech ze zbożem tamtejszem. Wówczas potrzebowaliśmy zakupować zboże dla naszych młynów i przez to ożywilibyśmy handel zbożowy. Ale w tym

razie młyny nasze musiałyby uzyskać takie ulgi w transporcie zboża zagranicznego sprowadzanego na użytek młyna, któreby stawiały transporty dla młynów krajowych przynajmniej na równi z transportami zboża przewożonemi bezpośrednio za granicę do Niemiec.

Kwestya ta wychodzi jednak po za sferę właściwą targu zbożowego, ponieważ dotyczy już warunków ogólnych rozwoju handlu zbożowego i ożywienia przyszłych targów zbożowych. Obecnie idzie o producentów pozagalicyjskich, których udział właściwie rozstrzygnie o powodzeniu przedsięwzięcia; jeżeli ci producenci sami lub pośrednio przez jakie domy handlowe wezmą udział w targu, wówczas zdołamy scentralizować we Lwowie znaczną część ruchu handlowego wschodnio-europejskiego i tem samem zapewnimy stałe powodzenie naszym targom zbożowym. Nie trzeba więc żałować żadnych wysileń w tym kierunku.

Z targiem zbożowym połączona ma być wystawa rozpłodników i chmielu. Pierwsza jest już u nas więcej znaną, gdyż wszystkie wystawy gospodarcze przedstawiają szerokie pole do studyów nad żywym inwentarzem gospodarstw naszych. Niestety, nie jest to u nas przedmiot handlu; stajnie i obory nasze nie wywierają znacznego wpływu na chów bydła czy koni w swojej okolicy i są to przeważnie wzorowe gospodarstwa, stanowiące piękne oazy wśród ogólnej pustyni.

Nowością natomiast można nazwać wystawę chmielu, jako oddzielną wystawę, i pocieszającym jest fakt, że komitet targu ma liczne zgłoszenia od chmielarzy, gdyż dotychczas, o ile słyszeliśmy, jest zgłoszonych 47 wystawców chmielu. Spodziewać się trzeba, że także chmielarze z zachodniej Galicyi nie omieszkają wziąć udziału w tej konkurencyi, która ma zapewnić chmielowi galicyjskiemu należne mu stanowisko w handlu. Wprawdzie rok obecny nie jest bardzo szczęśliwy dla chmielu, ale te stosunki są kupcom równie dobrze znane jak gospodarzom i nie wpłyną na zmianę usposobienia, jeżeli tylko będzie widoczne dobre powodzenie chmielarni.

Produkcya chmielu powinna u nas rozwinąć się i należy koniecznie dążyć do tego, abyśmy nie potrzebowali dla użytku naszych browarów sprowadzać chmielu zagranicznego, kiedy posiadać możemy ten produkt na miejscu i możemy nasze potrzeby zaspakajać bezpośrednio bez pomocy zagranicy. Do tego tylko potrzeba podnieść sławę naszego produktu, co właśnie ma na celu proponowana wystawa. Uprawa chmielu wprawdzie wymaga pilności wielkiej, ale dobrze opłaca się producentowi i w miarę wzrostu popytu na nasz chmiel pomnoży się bez wątpienia liczba uprawiaczy, coby było bardzo korzystnem dla naszych gospodarstw.

Targ zbożowy jest pierwszą przez kraj podjętą inicyatywą, w celu poprawy naszych zupełnie zaniedbanych stosunków handlowych. Wskutek pozostawienia handlu w ręku żydowskich faktorów utrwalił się u nas do tej pory stary przesąd przeciw kupczeniu. Handel poczytujemy za lichy sposób zarobkowania, wydaje się nam, że polega on na wyzyskiwaniu drugich i oszukaństwie, a przeto nie warto handlem zajmować się, lub uczynić co dla stanu kupieckiego. Tymczasem handel wszędzie i zawsze polega na uczciwości, a pierwszemi warunkami zdrowych stosunków handlowych jest rzetelność i sumienność, jak pierwszemi warunkami powodzenia w handlu są ścisłość i rachunkowość. Miejmy nadzieję, że skoro społeczeństwo nasze pozna potrzebę zbliżenia się do świata zagranicznego, zrozumiało widocznie korzyść tego bezpośredniego stosunku, a wychodząc ze szlachetnych pojęć o zadaniach i potrzebach handlu, będzie umiało dowieść, jak dalece przejęte jest zrozumieniem i poczuciem praw, na których handel rozwija się i kwitnie.

Korzyści targu zbożowego nietylko dają się uczuć rolnikom, wszystkie rodzaje zajęć zyskują na ożywionym ruchu handlowym, a gdyby ziściły się nadzieje scentralizowania we Lwowie handlu zbożowego na większą skalę, nietylko miasto ale kraj cały odczułby błogie skutki wpływu, jakiby fakt podobny wywarł na powszechne ekonomiczne położenie naszej prowincyi. W poczuciu tych korzyści do wydatków na targ zbożowy przyczyniło się ministerstwo rolnictwa kwotą 800 zł., Wydział krajowy kwotą 550 zł, a Rada miasta Lwowa kwotą 200 zł; resztę wydatków pokryją karty udziałowe. Targ odbędzie się 15 i 16 września w sali ratuszowej we Lwowie, a wystawa chmielu i rozchodników otwartą będzie dnia poprzedniego 14 września i dzień ten należy uważać za przedwstępny targu, gdyż w nim nastąpi zapewne porozumienie pierwsze kupców i producentów, które ułatwi robienie tranzakcyj zaraz po właściwem otwarciu targu.

Kończymy tych parę uwag a bylibyśmy bardzo radzi, gdyby mogły one obudzić więcej ruch umysłów na tem polu. Powodzenie targu zbożowego zależy przedewszystkiem od udziału producentów, w których interesie w pierwszym rzędzie leży bezpośredni stosunek z kupcami zagranicznymi. Udział można wziąć także za pomocą ajentów handlowych i próbek przesyłanych na ręce osób biorących udział w targu z oznaczeniem terminu odstawy i innych warunków sprzedaży.

* **Na targ zbożowy** lwowski zgłosiła się już znaczna liczba kupców z Austryi, Niemiec i Szwajcaryi (z Wiednia, Ołomuńca, Czerniowiec, Norymbergii, Szafuzy, Lipska, Monachium i Hamburga). Pod względem udziału ze strony kupców ma przeto targ powodzenie zapewnione. Jeżeli jednak targ ma osiągnąć cel zamierzony, t. j. przyczynić się do podniesienia handlu zbożowego w Galicyi, na czemby zyskali przedewszystkiem producenci galicyjscy, to powinni przybywający kupcy znaleźć na targu dostateczną ilość towaru. W przeciwnym bowiem razie nabędą przekonania, że nie warto zawiązywać bezpośrednich stosunków handlowych z Galicyą i niełatwo dadzą się nakłonić do powtórnego odwiedzenia targu zbożowego we Lwowie, co zamiast spodziewanych korzyści przyniesie krajowi tylko niepowetowaną szkodę. Komisya uprasza przeto pp. producentów usilnie, ażeby w interesie własnym nadesłali na targ jak najliczniejsze okazy zboża, chociażby nawet nie mieli zamiaru osobiście na targ przybyć lub ziemiopłodów swych na targu spieniężyć. Do sprzedania mogą producenci w danym razie użyć pośrednictwa ajentów zbożowych; zawsze zaś będzie z wielką korzyścią dla nich, jeżeli przynajmniej kupcom zagranicznym dadzą sposobność poinformowania się, kto, jakie gatunki zboża i w jakiej ilości w Galicyi produkuje. Od przysłania okazów na targ, nie powinna odstraszać producentów gorsza niż zwykle jakość zboża skutkiem tegorocznego nieurodzaju, albowiem nieurodzaj ten jest powszechnym, a ztąd kupcom z góry wiadomo, że w tym roku poprzestać muszą na gorszej jakości towaru.

**Wiedeń**, 1 września. (*Telegr. Gazety Lwowskiej*.) Na dzisiejszy targ bydła rzeźnego spędzono 2791 sztuk; między temi galicyjskich 840, węgierskich 1810 i niemieckich 141. Na środę zapowiedziano spęd 1270 zagranicznych wołów kontumacyjnych. Spęd był o 800 większy niż w poprzednim tygodniu, w skutek czego cena spadła o 1.50 zł. Sprzedano cały zapas. Płacono od 100 kilo martwej wagi: za woły galicyjskie tuczone 52—54 zł., za węgierskie 50 do 54 zł., za niemieckie 54—55 zł., za woły z pastwiska węgierskie 50 do 51 zł., za galicyjskie 50 do 52.50 zł., za krowy 50—52 zł., za byki 49—50 zł.

# OSTATNIA POCZTA

W chwili, kiedy minister prezydent hr. Taaffe otrzymał z Czech sporą liczbę telegramów, podnoszących potrzebę ugody w ramach konstytucyi, zjazd wiernokonstytucyjnych posłów w Linzu powziął uchwałę, której początkowy ustęp mówi o zagrożeniu konstytucyi. Czesi zapominają o dawnych pretensyach swoich, nawet o tych rękojmiach, które stanowić miały warunek ich wejścia do Rady Państwa, a tem samem przygotowują dla konstytucyi wielki tryumf— mimo to uznano w Linzu, że konstytucya jest zagrożona! Jestto widoczne szukanie *casus belli* z gabinetem, którego nie dostarczają stosunki rzeczywiste. Co do dalszych ustępów linckiej rezolucyi, które zawierają dodatnio sformułowane życzenia, trafne zdanie wypowiedział *Fremdenblatt*. Wczoraj doniósł nam o tem telegram krótko, a dziś mamy już cały artykuł *Fremdenbl.* przed sobą. „Nie wahamy się — pisze ten dziennik — oświadczyć, że rezolucya lincka nie jest dyktowana taką nienawiścią i negacyą, jakie przebijały z organów tego stronnictwa w ostatnich dniach. Rezolucya wyraża życzenia i żądania, któreśmy także zawsze podnosili i które nie stanowią wyłącznej własności opozycyi, lecz zawsze są wspólną podstawą dla wszystkich pragnących utrzymać pokój w państwie i poprzeć jego rozwój wewnętrzny. Rezolucya żąda, ażeby konstytucya i wszystkie postępowe instytucye pozostały nietknięte. I my także podnosiliśmy to nieraz a przytem jesteśmy przekonani, że życzeniem tem przyjęty jest gabinet koalicyjny, którego pewnie na myśl nie przychodzi naruszenie konstytucyi lub publicznych instytucyj. Lincki zjazd oświadcza dalej, że narodowym życzeniom stać się może zadość tylko w ramach konstytucyi. My także podnosiliśmy nieustannie, że porozumienie ze stronnictwami narodowemi jest możliwem tylko w ramach i na gruncie konstytucyi. Podjęta przez dr. Herbsta a przez hr Taaffego dalej prowadzona próba porozumienia się z Czechami nie przekracza bynajmniej tej granicy. Że należy dążyć do oszczędności w budżecie wojskowym, o ile to pogodzić się daje ze siłą zbrojną państwa, tego nikt nie może i nie chce zaprzeczać. I pod tym względem nie widzimy żadnej sprzeczności między naszym stanowiskiem a rezolucyą zjazdu linckiego. Jeżeli takie cele ma stronnictwo wiernokonstytucyjne, jeżeli z takiemi zasadami wystąpi w nowej Izbie, to zetknie się ze wszystkiemi żywiołami umiarkowanemi i pójdzie razem z niemi a nie przeciwnie, byle tylko środki i drogi wybrane przez przewódzców do osiągnięcia programu zostawały w harmonii z duchem i dążnościami rezolucyi."

Jutro podamy sprawozdanie szczegółowe o zjeździe linckim i jego uchwałach.

O spotkaniu ks. Bismarcka z hr. Andrassym w Gasteiu piszą *Times*: „Polityka, jaką kierował się hr. Andrassy od chwili, w której kwestya wschodnia wystąpiła na pierwszy plan, opiera się na dobrem porozumieniu z Niemcami i z Anglią, tudzież na silnym zamiarze niedopuszczenia, ażeby Rossya ignorowała wolę większości. Zjazd ks. Bismarcka z hr. Andrassym w Gastein może być uważany za dowód, że to porozumienie jeszcze ciągle istnieje."

Do *Pall Mall Gazette* piszą z Rzymu: „Kardynał Ronceti, nowy papieski nuncyusz w Monachium, doniósł, że rezultat rozmowy, jaką miał z sekretarzem ks. Bismarcka, jest wcale pomyślny. Ale Niemcy ograniczyły swoje koncesye i te granice nie mogą być przekroczone; dla tego też prosił nuncyusz o udzielenie mu obszerniejszych pełnomocnictw do dalszego prowadzenia rokowań."

Od niejakiego czasu o niczem w Paryżu nie mówią i nie piszą, jak tylko o powrocie komunistów. Rząd francuski poczynił nawet kroki ostrożności, aby przy wylądowaniu amnestyonowanych skazańców w Port-Vendres nie zaszły nieporządki. Minister spraw wewnętrznych polecił wydelegowanemu w tym celu komisarzowi, aby oświadczył powracającym, iż wszelkie demonstracye z ich strony na rzecz deportowanych, którzy się znajdują jeszcze w Nowej Kaledonii, zaszkodziłyby im w najwyższym stopniu. Ale demonstracyj takich, jak słusznie mówi paryski korespondent *Kölnische Zeitung*, nie potrzebują urządzać amnestyonowani; ludność południowej Francyi znana z swojego żywego temperamentu, w której przeważa żywioł radykalny, może nawet bez obcej podniety pozwolić sobie tego rodzaju wybryków. Do Port-Vendres zjechali już korespondenci wszystkich radykalnych dzienników Paryża i innych miast, aby być świadkami „wielkiego wypadku" Z okazyi powrotu „męczenników" (*sic!*) pieje *Marseillaise* hymny na cześć komuny, którą z cynizmem posuniętym do bezczelności, przedstawia jako jedną z „największych idei" ostatnich czasów. Powrót ludzi, z pomiędzy których niejeden odegrał krwawą rolę podczas komuny, przysparza umiarkowanym republikanom wiele kłopotu; wprawdzie organa lewego centrum nic o tem nie mówią, ale powszechną jest obawa, że ci „męczennicy" z czerwonego kalendarza staną się natychmiast bohaterami radykalnych zgromadzeń rewolucyjnych i komitetów wyborczych. Artykuł *Marseillaise* dowodzi dostatecznie, jak wielką jest zuchwałość radykalistów a jak politowania godną jest słabość rządu. Zgnieciona w r. 1871 hydra podnosi głowę — komuniści reorganizują na nowo swoje siły a kongres, który wkrótce odbędą w Marsylii, to pierwszy publiczny objaw nowej, wielce „obiecującej" epoki republikanizmu francuskiego.

O straceniu politycznych przestępców w Odessie, o którem przed kilku dniami podaliśmy krótką wzmiankę, pisze odeski korespondent *Pet. Her.* pod dniem 22 sierpnia: Delikwentów przeprowadzono dzisiaj w nocy o godzinie pierwszej z gmachu sądu okręgowego do więzienia miejskiego. Tutaj zostali pomieszczani w osobnych celach. Na zapytanie dozorcy więzienia, czy chcą się czem pokrzepić, odpowiedzieli przecząco, żądając tylko, aby im wolno było położyć się spać. Nie przyjęli także żadnej duchownej pociechy. Z wyjątkiem Dawidenka spali wszyscy dość spokojnie, a gdy o godzinie 6 rano zjawił się kat, trzeba ich było dopiero budzić. Każdemu z nich podano po szklance herbaty, a kat zmienił na nich odzież, przyczem zachowali się spokojnie. Przywołaniu kapłanów sprzeciwili się i teraz stanowczo. Tymczasem przed więzieniem i na całej drodze, którą mieli przejeżdżać delikwenci i na miejscu stracenia odległem od miasta mniej więcej sześć wiorstw, zebrało się około 50.000 ludzi wszystkich stanów. O godzinie 8½ udał się kat w towarzystwie dwóch oficerów policyjnych na miejsce stracenia a bezpośrednio potem wsiedli także delinkwenci na przygotowany wózek. Wózek ten o dwóch kołach i jednem siedzeniu otoczony kampanią kozaków ruszył na miejsce przeznaczenia; przed nim maszerował przy odgłosie bębna oddział piechoty. Krótko przed godziną 10 stanął na miejscu. Delinkwenci byli obróceni plecami do koni, nie mogli więc widzieć podczas jazdy postawionych szubienic. Przy skręcie jednak obrócił się Dawidenko i zwrócił uwagę towarzyszy na szubienicę a ci spojrzawszy uśmiechnęli się. Następnie odczytano delinkwentom wyrok śmierci poczem kat przystąpił do spełnienia swojego zadania. Przy pomocy swoich towarzyszy zarzucił im białe opony i kazał im się pożegnać z sobą, co też delinkwenci natychmiast uczynili. Na dany znak odezwały się bębny, jeden przestępca po drugim wstąpił na szafot a po kwadransie stało się zadość wyrokowi.

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń**, 1 września. *Pol. Cor.* donosi: Minister-prezydent hr. Taaffe otrzymał z Czech około 80 depesz, które podnoszą konieczność usunięcia narodowych sporów na drodze konstytucyjnej i wyrażają pragnienie braterskiej zgody z Niemcami.

*Pol. Cor.* donosi z Belgradu: Książę zezwolił na zawarcie austryacko-serbskiej konwencyi kolejowej na podstawie projektu ułożonego w Wiedniu.

**Paryż**, 1 września. Transportowy parowiec *Var* przybył do *Port Vendres* z ułaskawionymi komunistami. Nie było żadnej demonstracyi.

Arcyksiężniczka Krystyna powróciła do Wiednia.

**Belgrad**, 1 września. Mówią, że książę postanowił zwołać skupczynę na 2 października do Belgradu. Ristic powrócił z Niżu.

**Wiedeń**, 2 września. (*Tel. pr.*) Wiadomość *Tagblattu*, jakoby rząd wydał polecenie towarzystwu *Lloyda* w Tryeście, aby trzymać w pogotowiu 8 statków transportowych dla wojska, jest prostem zmyśleniem.

**Wiedeń**, 2 września (*Tel. pr.*) Jak utrzymuje *Deutsche Zeitung*, pochód do Nowego Bazaru rozpocznie się najpóźniej za 8 dni. Książę Wirtemberski przeniesie główną kwaterę na granicę. Husni basza towarzyszyć będzie wojskom austryackim i zajmie się rozbrojeniem ludności.

**Serajewo**, 2 września. (*Tel. pr.*) Komissya rekonesansowa dotąd nigdzie nie spotkała objawów nieprzyjaźni u ludności. W oddaleniu dwóch godzin od Serajewa sroży się od kilku dni wielki pożar lasowy.

**Berlin**, 2 września. Zmyślona jest wiadomość dzienników o politycznej doniosłości missyi Manteuffla.

**Petersburg**, 2 września. Dowódzca expedycyi przeciw Turkmenom Łazarew umarł na dyssenteryę.

**Madryt**, 2 września. Król urzędownie podał do wiadomości swój zamiar zawarcia małżeństwa.

**Telegrafowany kurs wiedeński.**

**Wiedeń**, 1 września 1879, godzina [illegible] min. 20. Losy kredytowe 169·— Węg. akcye kredyt. 246·50. Akcye anglo-austr. 126·20, Akcye banku Union 85·10, Akcye kolei Karola Ludwika 232·50, Akcye kolei północnej 220·—, Akcye kolei południowej 87·—, Akcye kolei Alföld 133·50, Akcye kolei Elżbiety 175·75, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 133·50,

Akcye kolei węg. północno-wschodniej 125·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 73 75, Galic. oblig. indemn. 91·—, Losy z r. 1864 157·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 21·—, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 132·75, Rubel papierowy 1·22½, Wiedeńskie losy 112·50. Węgierskie losy 98·½, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 91·20. Usposobienie spokojne.

**Wiedeń,** dnia 1 września, godzina 4 minut 40. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 96.80 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 99·25, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

**Wiedeń,** dnia 2 września, godz. 10 minut 45. Akcye kredytowe 257·10, Anglo austr. 126·90, Akcye banku Union 85·50, Kolej Kar. Ludw. 234·60, Południowa 87·25, Napoleonsdor 9·35, Rubel papier. 1·22½, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —.— Gal. oblig. indemn. —.—. Gal. listy zastaw banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie bardzo silne.

**Telegramy zbożowe** z dnia 1 września. Wiedeń: pszenica zł. 12·—, do —·—, żyto zł. 8·50 do 9.25, okowita pr. 10·000 litrprocent zł. —·— do 32·—; Buda-Peszt: pszenica 75 klgr. (na jesień) zł. —·— do 12·—; Rzepak (sierp.-wrześ.) zł. 11⁴/₈; Berlin: pszenica żółta (wrześ.-paźdz.) 199·50; żyto —.—; Spirytus loco zł. 51.30; Olej rzepakowy 55·20; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 62·—; Olej rzepakowy 78·75, Spirytus —.—; Wrocław: Pszenica —.—, żyto —.—, owies —.—, spirytus —.—, Kukurudza —.—; Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**



## Przyjechali do Lwowa.

dnia 2 września 1879.

**Hotel Europejski.**

Pp. F. Firley z Bojar. P. Weiss z Wiednia.

**Hotel Langa.**

Pp. A. Delinowski z Tarnopola. A. Jawornicki z Królestwa. J. Leimann z Ukrainy. M. Rindsberg z Fürth.

**Hotel George'a**

Pp. A. br. Graevenitz z Petersburga. J. Pieńczykowski z Wybranówki.

**Hotel Angielski.**

Pp. G. Axentowicz z Danilcza. W. Drzewiecki z Rużywoli. S. Frank z Nahaczowa. W. Nowosielecki z Wojtkowa. M. Sadowski z Krakowa.

**Hotel Warszawski.**

Pp. L. Szallay z Wojstowic. Dr. W. Jaroszyński z Gratzu. A. Niewiarowicz z Pesztu.

## Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. hr. Dunin Borkowski do Zółkwi. K. hr. Łączyński do Kutkorza.

## Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 2 września 1879 o godzinie 7 rano

Barometr zredukowany do 0° 745.55mm. Psychrometr suchy 11.2°C. Psychrometr wilgotny 9.2°C. Prężność pary 7 5mm. Wilgoć 75% Zachmurzenie 0. Wiatr NE2 Ozon 7.

Temperatura powietrza 9.0°R.

Barometr nad poziom morza 770.95mm.

Barometr od godziny 9 wieczór d. 1 do 7 rano d. 2. poszedł do góry o 5 42mm. zatem bardzo szybko idzie w górę.

## Pociągi kolejowe.

### Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

**Z Krakowa:** o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

**Z Czerniowiec:** o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

**Ze Stanisławowa:** (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

### Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

**Do Czerniowiec:** o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

**Do Krakowa:** o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

## Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 1 września 1879.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| | walutą austr. | | | |
| | złr. | ct. | złr. | ct. |
| **1. Akcye** za sztukę. (bez kupona) | | | | |
| Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 230 | — | 233 | — |
| Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k. | 133 | 25 | 135 | 50 |
| Banku hip. galic. 200 zł. w. a. | 260 | — | — | — |
| Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a. | 226 | — | 230 | — |
| **2. Listy zast.** za 100 zł. (bez kupona bieżącego) | | | | |
| Tow. kredyt. galic 5% w. a. | 91 | 20 | 92 | 10 |
| „ „ „ 4 pr. „ | 84 | 40 | 85 | 40 |
| „ „ „ 5 pr. okresowe | 91 | 20 | 92 | 10 |
| Banku hip. galic. 6 pr. w. a. | 96 | 15 | 97 | — |
| Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a. | 98 | 50 | 100 | 50 |
| **3. Listy dłużne** za 100 zł. | | | | |
| Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat | 91 | — | 92 | — |
| **4. Obligi** za 100 zł. | | | | |
| Indemniz. galic. 5 proc. m. k. | 90 | 90 | 91 | 60 |
| Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a. | 94 | — | 95 | 50 |
| Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a. | 95 | — | 97 | — |
| **5. Losy** Miasta Krakowa | 18 | 50 | 19 | 75 |
| „ „ Stanisławowa | 23 | — | 25 | — |
| **6. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 42 | 5 | 52 |
| Dukat cesarski | 5 | 46 | 5 | 55 |
| Napoleondor | 9 | 30 | 9 | 40 |
| Półimperyał | 9 | 53 | 9 | 63 |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 62 | 1 | 70 |
| „ „ papierowy | 1 | 21— | 1 | 23— |
| 100 marek niemieckich | 57 | 50 | 58 | 25 |
| Srebro | 99 | 50 | 100 | 50 |
| Kupony w srebrze | 99 | 25 | 100 | 25 |

## Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 29 sierpnia 1879.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **1. Dług państwa** | | |
| Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad | 66 30 | 66.45 |
| luty-sierpień | 66 35 | 66.50 |
| Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec | 68.05 | 68.20 |
| kwiecień-październik | 68.05 | 68.20 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. | 114.— | 115.— |
| „ „ 1860 po 500 złr. 5 pr. | 124.— | 124.25 |
| „ „ 1860 po 100 złr. 5 pr. | 125.75 | 126.25 |
| „ „ 1864 (z premią) po 100 zł. | 158 25 | 158 75 |
| „ „ 1864 „ po 50 „ | 157.50 | 158.— |
| Renty Como po 42 lir. austr. | 27 — | 28.— |
| Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc. | 143.75 | 144.25 |
| Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr. | 101 — | 101 40 |
| Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr. | 78.95 | 79 10 |
| **2. Obligacye** indemn. 5 pr | —.— | —.— |
| Czech | 102.50 | —.— |
| Bukowiny | 88.50 | 89.50 |
| Galicyi | 91.— | 91.50 |
| Niższej Austryi | 104.75 | 105.25 |
| Siedmiogrodu | 86.— | 86.25 |
| Węgier | 87.— | 87.75 |
| **3. Akcye.** | | |
| Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120 | 124 50 | 125.— |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 257.— | 257.25 |
| Niższo-austr. tow. eskont po 500 zł. | 795 — | 802. |
| Gal. banku hip. po 200 zł. | —.— | —.— |
| Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr. | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. | —.— | —.— |
| Banku narodowego a 600 zł. | —.— | —.— |
| Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze | —.— | —.— |
| Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk. | 573.— | 575.— |
| Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk. | 175.— | 175 50 |
| Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. | —.— | —.— |
| Północna kolej po 1000 zł. k | 2200.— | 2210 — |
| Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. w. sr. | 232.— | 232 50 |
| Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr. | 134.50 | 135.— |
| Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k. | 271.50 | 272 — |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 87.— | 87.50 |
| I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze | 102 50 | 103.50 |
| **5. Listy zastawne** losowane. | | |
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. | 100.25 | —.— |
| Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr. | 104.— | 105.— |
| Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr. | 99.75 | 100.50 |
| „ „ „ w 20 l. 7 pr. | 97.— | —.— |
| „ „ „ w 36 l. 5½ pr. | 94.— | —.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct. | 82.— | —.— |
| „ „ „ po 5 proct. | 91 75 | 92 25 |
| „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne | 91 75 | 92 25 |
| Gal. banku hipot. po 6 proct. | 96 40 | 96.80 |
| Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct. | 99.25 | 99.75 |
| Banku narodowego po 5 proct. | —.— | —.— |
| Węg. Tow. ziem. po 5½ proct | 99 50 | 100.— |
| „ „ po 5 proct. | 94.— | —.— |
| **6. Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a. | 77.50 | 78.50 |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze | —.— | 77.75 |
| Kol. pół. po 100 zł. m. k. | 104.75 | 105.25 |
| „ „ po 100 zł. w. a. | 99.50 | 100.50 |
| Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr. | 103.— | 103.50 |
| „ „ „ II emisyi | 101 50 | 102.— |
| „ „ „ III „ | 100.50 | 101.— |
| „ „ „ IV. „ | —.— | —.— |
| Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865 | 82.25 | 82.75 |
| z r. 1867 | 85.— | 85 25 |
| z r. 1868 | 78.50 | 79.— |
| z r. 1872 | —.— | 74.50 |
| Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr. | —.— | 73 50 |
| **7. Losy.** | | |
| Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a. | 168.50 | 169.— |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 36.— | 37.— |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a. | 102 — | 103 — |
| Keglevicha po 10 zł. m. k. | 16.— | 16.50 |
| Losy miasta Krakowa | 19.— | 19 50 |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 34. | 34 50 |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 36.25 | 36 75 |
| Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa | 18. — | 18 25 |
| Salma po 40 zł. m. k. | 46.— | 46.50 |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 36.50 | 37.— |
| Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa | 23.— | 24.— |
| Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. | 119.— | 120.— |
| „ „ „ 50 zł. m. k. | 61.— | 63.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 30.— | 30 50 |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | 33 — | 33 50 |
| **Weksle** (na 3 miesiące) | | |
| Augsburg za 100 zł. w. p. n. | —.— | —.— |
| Berlin za 100 mark w. p. n. | —.— | —.— |
| Frankfurt za 100 mark p. | —.— | —.— |
| Hamburg za 100 mark w. p. n. | —.— | —.— |
| Londyn za 10 ft. szt. | 117.30 | 117.55 |
| Paryż za 100 fr. | 46.25 | 46 35 |

### Kurs złota.

| | | |
|---|---|---|
| Dukat cesarski men. | 5.51.— | 5.52.— |
| „ pełnej wagi | 5.52 — | 5.53.— |
| Korona | —.—.— | —.—.— |
| 20-frankówka | 9.30 50 | 9.31.50 |
| Rossyjski imperyał | 9.58 50 | 9 59.50 |
| Talar związkowy | —.—.— | —.—.— |
| Srebro | —.—.— | —.—.— |

### Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 1 września 1879.

| | zł. | ct. |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 66 | 30 |
| „ „ „ w srebrze | 68 | — |
| Renta w złocie | 79 | 20 |
| Losy pożyczki z roku 1860 | 123 | 50 |
| Akcye banku austro-węgierskiego | 822 | — |
| „ „ kredytowego | 255 | 80 |
| Londyn | 117 | 95 |
| Srebro | — | — |
| Napoleondor | 9 | 36 |
| Dukat cesarski men. | 5 | 57 |
| 100 marek niemieckich | 57 | 90 |

# Dziennik Urzędowy.

(5865 1—3) **Edykt.**

L. 30649. Lwowski c. k. sąd krajowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w celu zrealizowania majątku krydalnego Ferdynanda Grunda dozwolono licytacyę ⁶/₇ części realności pod l. 68 i 69¼ we Lwowie położonych wedle Dom 72 pag. 304 i 305 n. 30 i 31 haer. i Dom 163 pag. 387 n. 25 i 26 haer. masy konkursowej Ferdynanda Grunda własnych, która to licytacya w sądzie tutejszym w dniach 2 października i 6 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 25260 złr. w. a. poniżej której, w terminach, powyższych wspomnione części tych realności sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 2526 złr. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze c. k. sądu krajowego.

Na wypadek, jeżeli przy powyższych terminach licytacyjnych nikt, przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 20 listopada 1879 o godzinie 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia ułatwiających warunków pod tym rygorem, że głosy nieobecnych przy tym terminie doliczone zostaną do większeści głosów wierzycieli, który na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się wszystkich z imienia i miejsca pobytu wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, niemniej wierzycieli, a to Konstantego br. Zamojskiego a względnie tegoż syna i domniemanego spadkobiercę Tomasza hr. Ordynata Zamojskiego, jako za granicą zamieszkałego, tudzież z życia i miejsca pobytu nieznanych Jentę Ludmerer i Feliksa Oelberga, nareszcie wszystkich tych którzyby po dniu 2 czerwca 1879 prawo zastawu na 6/7 częściach realności pod l. 68 i 69¼ nabyli, jakoteż tych którymby uchwała licytacyjna lub następne wcale nie, lub nie dość wcześnie były doręczone do rąk kuratora w osobie adw. Dra. Jana Kuczkiewicza z substytucyą adwokata Dra. Lubińskiego ustanowionego, tudzież przez edykta z wezwaniem, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne informacye ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych środków do przestrzegania swych praw użyli, gdyż wyniknąć mogące z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 9 sierpnia 1879.

(5828 1—3) **Edykt.**

L. 7380. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Grüny Gleich w kwocie 300 złr. z pn. odbędzie się w dniach 20 października 1879 i 24 listopada 1879 w gmachu sądowym, publiczna licytacya należących do dłużnika Salamona Sacher jak dom. VI pag. 207 n. 39 haer. 9/12 części z pozostałej po Jakóbie Eleazarze Rosenfeld nieoznaczonej części realności pod l. k. 240 w Przemyślu położonej.

Cena szacunkowa wynosi 2400 złr. zakład 240 złr.

Warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl 30 czerwca 1879.

(5835 1-3) **Kundmachung.**

Zl. 9978. Von der k. k. General-Direction der Tabak-Regie in Wien wird zur Lieferung des Bedarfes der k. k. Tabak-Fabriken und des Havanna-Cigarren-Magazins in Wien an Seilerwaaren pro 1880 die Concurrenz ausgeschrieben und sind schriftliche, gehörig gestempelte. mit einer k. k. Cassa-Quittung über den Erlag eines 10 proc. (zehn pr.) Vadiums versehene Offerten, welche von Außen die Aufschrift „Offert zur Seilerwaaren Lieferung" tragen müssen, bis längstens 18 September Mittags 12 Uhr bei genannter k. k. General-Direction einzubringen.

Auf nicht gehörig belegte, oder später einlangende Offerten, kann keine Rücksicht genommen werden.

Die zu liefernden Seilerwaaren und deren beiläufige Gesammtmenge sind: 6500 (Sechstausend Fünfhundert) Kilogr. Nähspagat, 40.400 (Vierzigtausend Vierhundert) Kilogr. Packspagat und 2175 (Zweitausend Einhundert Siebzig Fünf) Meter Spagatgewebe.

Die näheren Bestimmungen über die Beschaffenheit dieser Artikel, die k. k. Tabak-Fabriken, für welche dieselben zu liefern sind, die für jede einzelne Fabrik bestimmte beiläufige Menge und die für dieses Lieferungs-Geschäft geltenden, näheren Bedingungen sind aus dem, bei dem h. o. Expedite, dem h. o. Oekonomate und den k. k. Tabak-Fabriken während der Amtsstunden aufliegenden Spezial-Ausweise zu entnehmen.

Wien am 19 August 1879.

(5849 1—3) **Edykt.**

L. 3105. Na dniu 11 września, na dn. 16 października i na dniu 27 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odtrzymana zostanie w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż budynku pod l. 66 w Skorodnem położonego, ciała tabularnego niestanowiącego dłużnika Michała Chruneja własnego na zaspokojenie wywalczonej przez Eisyka Segla wierzytelności w kwocie 23 zł. 22 ct. w. a. z pn.

Budynek ten sprzedany zostanie na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, na trzecim terminie zaś także niżej ceny szacunkowej, najwięcej dającemu.

Cena wywołania 30 złr.

Zakład 10 złr. w. a.

Akt opisania, oszacowania z warunkami licytacyjnemi leży do przejrzenia w tutejszej registraturze.

Do tej licyracyi wzywa się chęć kupna mających.

C. k. Sąd powiatowy
Lutowiska 12 lipca 1879.

(5846 1—3) **Edykt.**

L. 4143. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności małżonków Jędrzeja i Anny Pudełków w Pisarzowicach pod l. k. 136 położonej na pokrycie pretensyi Jana i Agnieżki Zemanków w sumie 200 zł. z pn. w sądzie w 2 terminach w dniach 22 września i 27 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 151 zł. wadyum 30 zł.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Dra Bogdaniego w Żywcu, a termin do ułożenia warunków lżejszych na dzień 1 grudnia 1879 godzinę 10 rano.

Kęty 3 sierpnia 1879.

(5822 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 38128. 1. Istniejące na podstawie §. 14 ustawy z d. 14 maja 1874 szkoły dla aspirantów oficerskich milicyi krajowej w Wiedniu, Bernie, Gracu, Pradze, Lwowie i Insbruku, niemniej szkoły filialne w Lincu, Wiener-Neustadt, Opawie, Krakowie, Czerniowcach i Bocen będą w miarę zgłoszeń na rok szkolny 1879/80, z dniem 1szym grudnia 1879 otwarte; podobnież mają być założone szkoły filialne na tenże rok szkolny i w innych miastach głównych i większych, jakoto: w Salcburgu, Celowcu, Gorycyi, Tryeście, Pilźnie etc. jeśli się zgłosi dostateczna liczba aspirantów.

2. Głównym celem tych zakładów jest gruntowne wykształcenie aspirantów c. k. milicyi krajowej, tudzież innych do broni nieobowiązanych aspirantów na kadetów (oficerów) w nieczynnej służbie.

3. W tym celu odbywać się będą jak dotychczas kursy wieczorne, i w miarę zgłoszeń także dzienne.

4. Zakres przedmiotów w tych kursach wykładać się mających, zasadza się na planie naukowym, ustanowionym dla szkół ochotników jednorocznych.

5. Nauki udziela się we wszystkich przedmiotach bezpłatnie; również dostarcza się bezpłatnie potrzebnych naukowych książek, map, niemniej przyborów do pisania i rysowania.

6. Nauka w kursach wieczornych odbywać się będzie w dni powszednie od godziny 7 do 9tej z wieczora i po części także przez kilka godzin w dnie niedzielne i świąteczne.

7. Wykłady teoretyczno-praktyczne ukończą się wszędzie z dniem ostatnim lipca 1880 r.

8. Miesiące: sierpień i wrzesień są przeznaczone na praktyczne ćwiczenia.

9. W październiku ododą się egzamina ostateczne.

Warunki przyjęcia:

1. Aspiranci, pragnący osiągnąć wykształcenie na kadetów (oficerów) nieczynnej służby, mają prawo wybrać sobie miejscowość, w której chcą do szkoły uczęszczać, jeżeli nie chcą korzystać z dobr dziejstw etatu milicyi krajowej innych nad te które przyznaje powyższy 5 ustęp.

2. Utrzymanie skarbowe podczas uczęszczania do szkoły oficerskich aspirantów, może być przyznane w zasadzie tylko aspirantom z żołnierstwa nieczynnej milicyi krajowej.

Reflektujący na to aspiranci teże kategoryi, którzy się tem samem zrzekają wolnego wyboru miejscowości szkolnej (punkt 1) będą powołani w razie ogólnego ich uzdolnienia wcześnie przez właściwe komendy batalionów i przydzieleni dla utrzymania w celu ciągłego uczęszczania na kurs dzienny w szkole, od c. k. Ministerstwa obrony krajowej oznaczonej dla oficerskich aspirantów, do kadru instrucyjnego znajdującego się w dotyczącej miejscowości szkolnej.

Ewentualne odesłanie do tej miejscowości nastąpi na koszt rządowy.

Na czas wspomnionego wyżej przydzielenia otrzymują aspiranci tacy, tak samo jak ci, którzy ze systemizowanego stanu prezencyjnego kadrów są wyjątkowo wydzieleni, należytości szarży odpowiedniej, prócz tego mieć będą korzyści, przyznane frekwentantom c. k. szkół kadeckich i pobierać miesięczny ryczałt 6 zł. w. a. na sprawienie podręczników do obszerniejszego wykształcenia się przez własne studya.

Czas przepędzony od rozpoczęcia aż do ukończenia kursu naukowego będzie się im liczył wprawdzie tylko pojedynczo, jednak jako służba czynna, równie jak onym aspirantom z żołnierstwa nieczynnej milicyi krajowej, którzy pozostając w tym stanie zgłosili się do uczęszczania własnym kosztem na kurs, całkowity tak pod względem trwania jakoteż pod względem wszystkich przepisanych przedmiotów naukowych (punkt 1).

3. Podania, najściślej według powyższych wskazań ułożone, należy wnieść najdalej do 25 października roku bieżącego do c. k. komendy milicyi krajowej (obrony krajowej) w okręgu której aspiranci mieszkają.

Aspiranci ze stanu cywilnego mają swe podania zaopatrzyć dokumentami, wykazującemi daty urodzenia, przynależność do gminy, ogólne wykształcenie, środki utrzymania, stanowisko społeczne i nienaganne życie, które to dokumenty winny być potwierdzone od politycznych, lub policyjnych władz, miejsca ich zamieszkania, a jeśli są urzędnikami państwowymi lub urzędnikami im się równającymi, od naczelników urzędów dotyczących.

Aspiranci z żołnierstwa nieczynnej milicyi krajowej mają do podań przyłączyć dowód nabytego ogólnego i wojskowego wykształcenia.

Z c. k. Ministerstwa obrony krajowej
Wiedeń dnia 24 lipca 1879.

**Kundmachung.**

1. Die auf Grundlage des §. 14 des Gesetzes vom 14 Mai 1874 bestehenden Landwehr-Offiziers-Aspiranten-Schulen in Wien, Brünn, Graz, Prag, Lemberg und Insbruck, dann die Filialschulen in Linz, W. Neustadt, Troppau, Krakau, Czernowitz und Bozen werden nach Maßgabe der erfolgenden Anmeldungen für das Schuljahr 1879/80 am 1 Dezember 1879 eröffnet und wird die Etablirung weiterer „Filial-Schulen" in anderen Landeshaupt- und sonstigen größeren Städten etwa in Salzburg, Klagenfurt, Görz, Triest, Pilsen etc. im Falle sich eine genügende Anzahl von Aspiranten meldet, auch für dieses Schuljahr in Aussicht genommen.

2. Der hauptsächliche Zweck dieser Anstalten besteht in der gründlichen Heranbildung von Aspiranten der k. k. Landwehr und auch sonstigen der Wehrpflicht nicht unterliegender Bewerber zu Kadeten (Offizieren) im nicht aktiven Verhältnisse.

3. Hiezu werden wie bisher, Abend- und nach Maßgabe der diesbezüglichen Anmeldungen, auch Tages-Kurse eröffnet.

4. Der Umfang der in diesen Kursen zum Vortrage gelangenden Gegenstände gründet sich auf den für die Schulen der Einjährig-Freiwilligen nomirten Lehrplan.

5. Der Unterricht in sämmtlichen Gegenständen wird unentgeltlich geboten, und werden auch die erforderlichen Lehrbücher, Kartenwerke, Schreib- und Zeichnen-Requisiten kostenfrei verabfolgt.

6. Zu dem Unterrichte in den Abendkursen werden an Werktagen die Abendstunden von 7 bis 9 Uhr und theilweise auch einige Stunden an den Sonn- und Feiertagen in Anspruch genommen

7. Die theoretisch-praktischen Vorträge werden allenthalben mit letztem Juli 1880 beendet.

8. Die Monate August und September, sind zur Vornahme praktischer Uebungen bestimmt

9. Im Monate October finden die Schluß Prüfungen statt.

Aufnahms-Modalitäten.

1. Aspiranten, welche ohne Inanspruchnahme einer andern, als der im vorstehenden Alinea 5 gewährten Begünstigung seitens des Landwehr-Etats, die Ausbildung zum Kadeten (Offiziere) des nicht activen Standes anstreben, bleibt die Wahl des Schulortes überlassen

2. Die ärarische Verpflegung während der Frequentirung einer Offiziers-Aspiranten-Schule, kann grundsätzlich nur Aspiranten aus dem Mannschaftsstande der nicht aktiven k. k. Landwehr zugewendet werden. Die hierauf reflektirenden Aspiranten dieses Verhältnisses, bei welchen die freie Wahl des Schulortes (Punkt 1) entfält, werden im Falle ihrer allgemeinen Eignung, von den zuständigen Bataillons-Commanden rechtzeitig einberufen, und behufs der ungeschmälerten Frequentirung des Tages-Kurses an einer vom Ministerium für Landes-Vertheidigung bezeichnet werdenden Offiziers-Aspiranten-Schule, dem im betreffenden Schulorte etablirten Instruktions-Cadre in Verpflegszutheilung übergeben Die eventuelle Absendung dahin erfolgt auf ärarische Kosten.

Auf die Dauer der vorgedachten Zutheilung, erhalten diese Aspiranten gleich den, dem sistemisirten Präsenz-Stande der Cadres entnommenen, die schargenmässigen Gebühren; außerdem werden denselben die den Frequentanten der k. k. Kadeten-Schulen zugestandenen Begünstigungen und ein für die Anschaffung von Behelfen zur Erweiterung ihrer Ausbildung durch Selbststudium bestimmtes monatliches Pauschale von 6 fl. öst. W. zugewendet.

Die vom Beginne bis zur Beendigung des Lehrkurses zugebrachte Zeit wird ihnen, so wie jenen Aspiranten aus dem Mannschaftsstande der nicht activen Landwehr, welche unter Belassung in diesem Verhältnisse sich zur Frequentirung eines Kurses in seinem vollen Umfange rücksichtlich der Dauer sowohl als der sämmtlichen vorgeschriebenen Lehrgegenstände, auch auf eigene Kosten gemeldet haben (Punkt 1), zwar nur einfach, jedoch als active Dienstleistung gerechnet.

3. Die nach Vorstehendem genauestens zu präzisirenden Gesuche, sind längstens bis 25 October l. J. an jenes k. k. Landwehr- (Landesvertheidigungs) Commando zu leiten, in dessen Bereiche die Aspiranten domiziliren.

Bewerber aus dem Civilstande, haben ihre Gesuche mit dem von der politischen- oder Polizei-Behörde des bezüglichen Aufenthaltsortes (bei Staats- und diesen gleichgestellten Beamten von den Vorständen der betreffenden Aemter) (ausgefertigten Nachweise über die Geburts-Daten, den Zuständigkeitsort, die genossene allgemeine Bildung, die Subsistenz-Mittel, gesellschaftliche Stellung und einen tadellosen Lebenswandel zu instruiren.

Seitens der Aspiranten aus dem Mannschaftsstande der nicht activen Landwehr, ist den Gesuchen der Nachweis über die genossene allgemeine Bildung und gewonnene militärische Ausbildung vorzulegen.

Wien am 24 Juli 1879.
Vom k. k. Ministerium für Landes-Vertheidigung.

**ОБВѢЩЕНЬЄ.**

1. НаХодячїи ся на основаню §. 14 закона съ дн. 14 мая 1874 школы для офицерскиХъ аспирантôвъ мѝлѝцїи краевои въ Вѣдню, Бернѣ, Градцу, Празѣ, Львовѣ и Инсбруку, такожъ дочернїи школы въ Линцу, Вѣнеръ-Нейстадтъ, Опавѣ, Краковѣ, ЧернôвцяХъ и Боценъ, будутъ по мѣрѣ обявленїй на школьный рôкъ 1879/80 съ днемъ 1 грудня отворенй; также мають быти заведенй дочернїи школы на сей рôкъ шкôльный и въ иншиХъ головныХъ, абобôльшиХъ мѣстаХъ, може въ Салцбургу, Целовци, Горицїи, Терстѣ, Пильзнѣ и пр. въ случаю сголошеня ся аспирантôвъ въ достаточнôмъ числѣ.

2. Головною задачею сиХъ заведенїй есть основное образованье аспирантôвъ ц. к. милицїи краевои такожъ иныХъ до оружїя не обовязаныХъ аспирантôвъ на кадетôвъ (офицерôвъ) въ недїятельной службѣ.

3. Въ той цѣли будутъ ôтбувати ся якъ до теперъ вечернїи курса, а по мѣрѣ сголошенїй также дневнїи курса.

4. Пôдставою обему предподаваемыХъ въ сиХъ курсагъ предметôвъ есть учебный планъ установленый для шкôлъ одноручныХъ оХотниковъ.

5. Наука преподае ся во всѣХъ предметаХъ безплатно, такъ само достарчае ся шкôльныХъ книжокъ, мапъ и прикорôвъ до писаня и рисованя безплатно

6. Наука въ вечерныХъ курсаХъ буде ôтбувати ся въ буднои дни ôтъ години 7 до 9 вечеромъ, и частями также черезъ колька годинъ въ недѣлѣ и дни свиточнїи.

7. Теоретично-практичнїи преподаваня окôньчатъ ся всюди съ послѣднымъ днемъ липця 1880 г.

8. Мѣсяцѣ серпень и вересень суть определенй до практичнои вправы.

9. Въ м. жовтню отбудутъ ся оконьчательнїи испыты.

Оусловїя принятїя.

1. Аспиранты, желаючїи получити образованье на кадетôвъ (офицерôвъ) недѣятельнои службы, маютъ право выбрати собѣ мѣстцевость, въ котрôй Хотятъ посѣщати школу, если не Хочутъ корыстати съ инныХъ благодѣлей скарбу мѝлѝцїи краевои кромѣ тыХъ, которыи признае упомянутая 5 статьа.

2. Пропитанье еравиальное пôдчасъ посѣщаня школы офицерскиХъ аспирантôвъ може быти признане правильно лишь аспирантамъ, которїи суть жовнѣрами недѣятельнои мѝлѝцїи краевои.

Внимаюцїи сему аспиранты тои категорїи, котрôи черезъ се зрекаютъ ся свободного выбора мѣстцевости школьнои (точка 1), будутъ въ случаю общои иХъ здôбности завчасно покликани дотычными комендами баталионôвъ и придѣленй для пропытаня въ цѣли непреривного посѣщаня дневного курсу въ школѣ, ц. к. министерствомъ обороны краевои для офицерскиХъ аспирантôвъ означенôй, до инструкцїиного кадра наХодячого ся въ дотычнôй школьнôй мѣстцевости.

Въ данôмъ случаю настỳпитъ ôтсылка тамже коштомъ ерарїяльнымъ.

На часъ тревана помянутого придѣленя получатъ аспиранты такїи, так само якъ тїи, котрôи изъ системизованого стану презенцїйного кадрôвъ выимочно суть выдѣленй, належитости отвѣтнои шаржи, кромъ того будутъ мати корие сти, признанїи посѣщаючимъ ц. к. школы кадетôвъ, и побирати мѣсячно паушале 6 зр. в. а. на закупно пôдручниковъ для дальшого образованя своєю власною наукою.

Часъ употребленый ôтъ розпочатя аж до скôнченя наукового курсу будимъ числити ся виравдѣ лише поединчо, однакже яко дѣятельная служба, зарôвно якъ тымъ аспирантамъ изъ стану недѣятельнои краевои мѝлѝцїи, которїи, позостаючи въ семъ станѣ сголосили ся до посѣщаня власнымъ коштомъ курсу, цѣлого такъ пôдъ взглядомъ его тревана якъ и пôдъ взглядомъ всѣХъ предписаныХъ предметôвъ. (точка 1.)

3 Прошеня, съ всею точностїю пôсля повысшиХъ постановленїй оуложенїи належитъ внести найдальше до 25 жовтня с. р. до тои ц. к. команды краевои мѝлѝцїи (краевои обороны) въ котрои окрузѣ аспиранты мешкаютъ.

Аспиранты съ цивильного стану маютъ до своиХъ просьбъ приложити документы доказываючїи часъ уродженя, принадлежность до громады, загальное образованье, средства пропитаня, становище въ обществѣ и житье непорочное, котрî-то документы должны бути потвердженй политичными або полицїйными властями иХъ мѣстопребываня, а ежели суть урядниками державными или урядниками съ ними на рôвнѣ стоячими, начальниками дотычныХъ урядôвъ

Аспиранты зпомежи жовнѣрôвъ недѣятельнои краевои милицїи маютъ подамъ своимъ приложити доказъ полученого загального и войскового образованя

Вѣдень дня 24 липця 1879.
Ôтъ ц. к. Министерства краевои обороны.

(5857 1—3) **Edykt.**

L. 2091. C. k. Sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi zakładu kred. włość. we Lwowie przeciw Stasiowi Groziwczakowi z miejsca pobytu niewiadomemu przez kuratora Oleksę Kościów pto 100 zł. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach:

9 września
14 października 1879
13 listopada

każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod liczbą 113 rep. 29 w Jabłonce wyżnej położonej z tem iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim także poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 300 zł.
Wadyum 30 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 11 czerwca 1879.

(5879 1—3) **Edykt.**

L. 33113. C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w tymże celem ściągnięcia pretensyi austryacko-węgierskiego banku we Wiedniu w kwocie 8601 złr. 8½ ct. ct. w. a. z p. n. przymusowa licytacya należących do Władysława Barona Brunickiego jak Dom 295 p. 131 n. 25 haer dóbr Garajec wraz z wcielonymi do takowych jak Dom 295 p. 130 n 21 haer. gruntami na „Nejach" za stawem i „Pretecze jakoteż wydzielonej z tychże dóbr Garajec do tego samego dłużnika należącej majętności „Dąbrowka" dnia 0 października 1879 i dnia 20 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem się odbędzie, na których to terminach wspomnione dobra tylko wyżej ceny wywołania 20.000 złr. a. w. lub przynajmniej za tę cenę sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 2000 złr, w. a. ma być złożoną, że cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki w kwocie 20 000 złr. przyjęta i że warunki licytacyjne w registraturze tego sądu przejrzeć lub odpisać wolno, w końcu, że dla wszystkich tych, którzy po dniu 7 lipca 1879 jako dniu wydania wyciągu tabularnego rzeczowe prawa na dobrach sprzedać się mających nabyli, lub którymby uchwały tej sprawy egzekucyjnej się tyczące z jakiegobądź powodu wcale lub wcześnie doręczone być nie mogły, adwokat Dr. Wszelaczyński kuratorem a jego zastępcą adwokat Dr. Jamiński mianowany został.

Lwów dnia 9 sierpnia 1879.

(5851) **Edykt.**

L. 4480. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone zostały u niego do przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Hadle Kańczudzkie.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszy posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym a do przeprowadzenia dochodzeń wskutek podniesionych zarzutów wyznacza się dzień 3 września, na którym terminie zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnieść można.

Przeworsk 27 sierpnia 1879.

(5855) **Ogłoszenie.**

L. 6794. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Sanoku ogłasza, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Jaćmierz wraz z miejscowością Posadzie jaćmierskiej z dniem 10 września 1879 rozpoczyna.

Każdy, mający interes w zbadaniu stosunków własności i posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony praw swoich zastósowne uzna.

Sanok dnia 26 sierpnia 1879.

(5847 1—3) **Edikt.** Zl. 8217.

Vom k. k. Bezirksgerichte in Kałusz wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung des ersiegten Betrages 170 fl. ö. W. die executive Feilbiethung der zur liegenden Masse nach Simon Iwasów gehörigen sub. C. N. 77 in Wisłowa gelegene, aus Grundstücken im Umfange von 11 Joch 465 Quadrat-Klafter und Wirthschaftsgebäuden bestehenden keinen Tabularkörper bildenden Grundwirthschaft zu Gunsten des Simche Zerwanitzer an 3 Terminen am 30 September, 30 October und 28 November 1879 jedesmal um 9 Uhr V. M. mit dem vorgenommen wird, daß die besagte Grundrealität am ersten und zweiten Terminen nur um den Schätzungswerth von 800 fl. ö W. oder über denselben am 3 aber auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben werden.

Das Vadium beträgt 10 proc.

Die übrigen Bedingungen so wie der Schätzungsact, können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Kałusz am 26 October 1878.

(5823 2—3) **Obwieszczenie** L. 14316.

Przy rewizyi zaległych za 2gie półrocze 1878 listów zwrotnych znaleziono następujące dokumenta i gotówki:

| Liczba porządkowa | Adres | Numer rekomendacyi | Miejsce przeznaczenia | Miejsce nadania | Znaleziono gotówką złr. | ct | dokumenty mianowicie |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Michał Piekarz | 139 | Stryj | Żołynia | 4 | — | — |
| 2 | Paweł Bartel | 211 | Obertyn | Lubień | 2 | — | — |
| 3 | Józefa Kawczyńska | 222 | Dynów | Lwów | — | — | karta zastawniczа pii montis |
| 4 | Helena Nowolecka | — | Kraków | Wieliczka | 1 | — | — |
| 5 | Abarkoś Nebenzahl | 385 | Tarnów | Gorlice | 2 | — | — |
| 6 | Sender Eisenberg | 417 | Przemyśl | Dukla | 2 | — | — |
| 7 | Salomon Landau | 286 | Lwów | Brody | 1 | — | — |
| 8 | Mikołaj Hynczar | — | nieczytelne | Janów obok Lwowa | 1 | — | — |
| 9 | Kasa wydawania frachtów | — | Żywiec | Wadowice | 2 | — | — |
| 10 | Antoni Klimaszewski | — | Ottaring | Bochnia | 2 | — | — |
| 11 | Natan Leitner | 94 | Zborów | Tarnopol | 1 rubl. | — | — |
| 12 | Mendel Schafer | 8 | Pressburg | Horodenka | 1 | — | — |
| 13 | Zofia Babiarz | — | Sokolniki | Sambor | 1 | — | — |
| 14 | Piotr Kuźmiany | — | Jarosław | Lwów | — | — | 8 sztuk kartek zastawniczych |
| 15 | Emal Socher | 122 | Budapeszt | Nowy Sącz | 1 | — | — |
| 16 | Ksiądz proboszcz | 12 | Tęgobrze | Nowy Sącz | 1 | — | — |
| 17 | Roman Metzger | 42 | Kraków | Brzeżany | 2 | — | — |
| 18 | Róża Geruszkiewicz | 538 | Żywiec | Kraków | 1 | — | — |
| 19 | Meier Katz | 19 | Szigeth | Lwów | — | 10 | — |
| 20 | Helena Włoderska | 47 | Kraków | Bochnia | 5 | — | — |
| 21 | Edward Urban | — | Berno | Kraków | — | — | pięć kwitów na losy Krakowskie |
| 22 | Emanuel hr. Dunin Borkowski | 96 | Ponikowce | Lwów | — | — | dokumenta katastralne |
| 23 | Griminger | — | Przemyśl | Lwów | 1 | — | — |
| 24 | Flora Kordecka | 30 | Brzeżany | Lwów | 2 | — | — |
| 25 | M. S. Zuckermann | 177 | Brody | Kołomyja | — | — | karta zastaw gal. kredytowego bnk. |
| 26 | Michał hr. Orłowski | — | Radziwiłów | Kraków | — | — | cztery marki po 5 ct. |
| 27 | Michał Radziński | 197 | Brody | Rzeszów | 1 | — | paszport |
| 28 | Antoni Filinowicz | 167 | Stryj | Wełdzierz | 1 | — | — |
| 29 | Gaszyński | — | Lwów | Nowy Sacz | 1 | — | — |
| 30 | Lutyński | — | Rzym | Lwów | 4 | — | 1 bilet bankowy na 10 lire |
| 31 | Zimna | — | Lwów | Mikulińce | 1 | — | — |
| 32 | Andruszczak | — | Rebeica | Radziechów | 1 | — | — |
| 33 | Wiloruski | — | Dąbrowce | Kraków | 1 | — | — |
| 34 | Skaliński | — | Bircza | Lwów | — | — | Polica od stowarzysz. urzędników |
| 35 | Bruchnalski | — | Łopatyn | Lwów | 1 | — | — |
| 36 | Kałuzieński | — | Tarnów | Nowy Sącz | 1 | — | — |
| 37 | Urząd parafialny | — | Tarnów | Lwów | 1 | — | (oddawca Waldziński) |
| 38 | Rzegociński | — | Kęty | Lisko | — | — | polica |
| 39 | M. Keiner | — | Kraków | Tarnów | 2 | — | — |
| 40 | Ochęduszko | — | Kraków | Chrzanów | 1 | — | (nadawca Bober) |
| 41 | Waroszyniec | — | Kraków | Łańcut | 2 | — | (nadawca Jan Grab) |
| 42 | Ludziński | — | Porain | Zagórz | 1 rubl. | — | — |
| 43 | Steciuf | — | Mikołajów | Krasne | 1 | — | — |

Co się do publicznej wiadomości z tem dodatkiem podaje, że strony dotyczące, te tu wyszczególnione dokumenta tudzież znalezioną gotówkę w przeciągu trzech miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w Gazecie Lwowskiej licząc po należytem wykazaniu prawa własności odebrać mogą.

Lwów dnia 9 sierpnia 1879.

(5841 2—3) **Konkurs.**

L. 9358. Celem obsadzenia posady funkcyonaryusza c. k. prokuratoryi Państwa przy sądzie powiat. w Slemieniu z roczną remuneracyą w kwocie 150 złr. połączonej rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kandydaci posiadający uzdolnienie i warunki ustawą wymagane winni podania swe w odpowiednie świadectwa zaopatrzone w przeciągu 14 dni od dnia trzeciego ogłoszenia licząc do c. k. prokuratoryi państwa w Krakowie wnieść.

C. k. prokuratorya państwa
Kraków 28 sierpnia 1879.

(5867 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10395. Celem zabezpieczenia dostawy żwiru rzecznego na trakt rożniatowski w stanisławowskim okręgu budowniczym w trzechletnim okresie 1880, 1881 i 1882 odbędzie się w dniu 16 września 1879 publiczna licytacya przez składanie pisemnych ofert. Dostawa na rok 1880 wynosi:

Na przestrzeni od kilometru 6 do 9 włącznie 110 metrów sześciennych w cenie 181 złr. 10 ct.

Na przestrzeni zaś od kilometru 17 do 33 włącznie 420 metrów sześciennych w cenie 1126 złr. 70 ct.

Bliższe warunki licytacyi jak niemniej wykaz przestrzeni na które materyał ten ma być dostarczony, przejrzane być mogą w c. k. starostwie w Stanisławowie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum 5 odsetek od sumy fiskalnej wynosić mające, z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także i literami w powyższym terminie, najpóźniej do godziny 12tej w południe wniesione być mają.

Oferty nieułożone według wzoru przepisanego w §. 46 warunków licytacyjnych, lub niepodane w terminie oznaczonym nie będą uwzględnione.

Stanisławów dnia 26 sierpnia 1879.

(5833 2—3) **Edykt.**

L. 6084. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie niniejszem uwiadamia Michała Oszytko z życia i pobytu niewiadomego tudzież jego z życia i zamieszkania niewiadomych prawonabywców, iż przeciw nim Maryan Minkusiewicz o własność $^3/_4$ części realności w Rohatynie pod l. 384 położonej pozew ustny na dniu 5 lipca 1879 l. 6084 wytoczył, i że do rozprawy ustnej termin na dzień 27 października 1879 godzinę 9 przed południem wyznaczony został.

O czem z miejsca i pobytu niewiadomy Michał Oszytko i jego prawonabywcy z tym dodatkiem uwiadomieni są, iż bądź to na powyższy termin sami osobiście w tutejszym sądzie staną, bądź też kuratorowi swemu w osobie Jana Bicza mieszczana Rohatyńskiego ustanowionemu przed terminem informacyi udzielić mają, ileże w przeciwnym razie skutki sobie sami przypisać będą musieli.

Rohatyn dnia 23 lipca 1879.

(5872 2—3) **Edykt.**

L. 3655. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszym, iż celem zaspokojenia pretensyi Emilii Zieniewicz w ilości 240 złr. odbędzie się dnia 26 września, dnia 27 października i dnia 27 listopada 1879 zawsze o 10 rano sprzedaż realności pod nr. 18 w Gorliczynie położonej Teresy Kowal własnej, niestanowiącej ciała tabularnego, pod warunkami edyktem z dnia 30 września 1877 l. 6260 w gazecie urzędowej lwowskiej nr. 4, 5, 6, ogłoszonemi.

O czem się interesowanych zawiadamia, zaś niewiadomych wierzycieli przez kuratora adw. dr. Gaberlego w Jarosławiu.

Przeworsk 31 maja 1879.

(5825 2—3) **Edykt.**

L. 486. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do wiadomości, że ku zaspokojeniu kwoty 330 złr. 95 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w tutejszym sądzie w dniach: 26 września 1879, dnia 31 października 1879 i 28 listopada 1879 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jakóba Schiza, pod l. k. 335 w Oleszycach starych położonej.

Cena wywołania wynosi 2000 złr. w. a. wadyum 200 złr. w. a.

Z c. k. sądu powiatowego
Lubaczów dnia 5 maja 1879

(5832 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4178. C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie zawiadamia Pawła Szymańskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego że przeciw niemu wniósł Salamon Schoeps pozew. na dniu 20 stycznia 1879 do l. 252 o zapłacenie sumy 36 złr. w. a. z pn. wskutek czego termin do rozprawy według postępowania dla spraw drobiazgowych na dzień 30 września 1879 10tą godzinę przed południem wyznaczono i dla pozwanego kuratorem do tej sprawy Jana Wajdę z Rozwadowa ustanowiono wzywając pozwanego aby wymienionemu kuratorowi dostarczył środków do obrony, lub innego pełnomocnika ustanowił i tego sądowi wymienił, w przeciwnym bowiem razie złe skutki z zaniedbania wynikające sam sobie przypisać będzie musiał.

Rozwadów 11 sierpnia 1879.

(5840 2—3) L. 12203.

**Ogłoszenie konkursu.**

W celu rozdania na dniu 15 listopada 1879 r. posagu z fundacyi Joela Biera w kwocie 350 złotych w. a. dla ubogich dziewcząt wyznania mojżeszowego, rozpisuje się konkurs niniejszem do 15 października 1879 r.

O ten posag ubiegać się mogą dziewczęta wyznania mojżeszowego, ubogie, moralnie się prowadzące, które przynajmniej 16 rok życia ukończyły.

Pierwszeństwo przed innemi mają krewne fundatora; po tych dziewczęta urodzone w Podhajcach, a w braku tych, lub gdyby zgłaszające się krewne fundatora lub w Podhajcach urodzone dziewczęta, nie posiadały wymaganych warunków, mogą także korzystać z tej fundacyi i inne ubogie a moralne dziewczęta mojżeszowego wyznania.

Wydanie posagu nastąpi dopiero po wykazaniu według przepisów prawnych zawartego małżeństwa do rąk obdarzonej, lub gdyby ta nie była pełnoletnią, do rąk połączonego jej zastępcy; w tym celu zostanie kwota posagowa złożoną w kasie oszczędności.

Podania zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwem ubóstwa i moralności, dalej dowodem pokrewieństwa z fundatorem, względnie urodzenia w Podhajcach, mają być wniesione przed upływem terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 26 sierpnia 1879.

(5863 2—3) **Edykt.**

L. 6566. C. k. Sąd powiatowy w Uścieczku czyni wiadomo, że w sprawie egzekucyjnej dyrekcyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Teofilowi Jastrzębskiemu pto. 800 złr. a względnie 767 złr. 36 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika w Tłustem miasteczku pod l. k. 104 i 191 położonej w dniach 23 września ewentualnie 22 października i 19 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej, na trzecim zaś terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 1500 złr. w. a.; 10 proc. wadyum zatem 150 złr.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież ekstrakt tabularny leżą w tusądowej registraturze do przejrzenia

C. k. Sąd powiatowy
Uściecko dnia 12 sierpnia 1879.

(5862 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2776. Ck. Sąd powiatowy w Tuchowie podaje do wiadomości, iż w celu zaspokojenia przyznanej Isakowi Tenichlowi od Józefa Osiki sumy 26 złr. 13 ct. w. a. wraz z kosztami, zostanie realność pod l. k. d. 48 a gr. 101 w Jodłówce dawniej do Józefa Osiki należąca, ciała tabularnego nie mająca, przez publiczną licytacyę w trzech terminach a to dnia 2 września, dnia 14 października i dnia 25 listopada 1879, każdym razem o godzinie 10 na miejscu w Tuchowie sprzedaną:

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tejże realności w sumie 85 złr. niżej której realność ta przy 1szym i 2gim terminie nie zostanie sprzedaną, przy trzecim terminie zaś realność ta i poniżej wartości szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 zł.

Inne warunki licytacyjne w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Tuchów dnia 21 lipca 1879.

(5803 2—3) **Edykt.**

L. 1124. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 5 złr. w. a. z pn. na rzecz Józefa Mendla Eisena odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy gospodarstwa gruntowego pod l. 233 w Królówce położonego, dłużnika Sebastyana Więckowskiego własnego, ciała tabularnego nie mającego, a na 620 złr. oszacowanego w trzech terminach a mianowicie: dnia 15 października 1879
dnia 12 listopada 1879
dnia 17 grudnia 1879
każdym razem o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie powiatowym.

Cena wywołania ustanawia się na 620 złr. w. a.

Wadyum zaś wynosi 62 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 10 sierpnia 1879.

(5826 2—3) **Edykt.**

L. 487. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie kwoty 1.200 zł. w. a. zp. n. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w dniach 26go września, 31go października i 28go listopada 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jana Gregera pod. l. k. 246/145 w Oleszycach starych położonej.

Cena wywołania 3000 zł. w. a.
Wadyum 300 zł. w. a.
Lubaczów dnia 5go maja 1879.

(5827 2—3) **Edykt.**

L. 6972. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do wiadomości, że ku zaspokojeniu kwoty: 216 zł. 30 ct. w. a. odbędzie się na rzecz gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w dniach 26go września, 31go października i 28go listopada 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika, Iwana Czaty, pod l. k. 41 w Szczutkowie położonej.

Cena wywołania wynosi: 500 zł. w. a.
Wadyum 50 zł.
Z c. k. sądu powiatowego
Lubaczów dnia 10 marca 1879.

(5797 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Ł. 17083. Magistrat król. st. miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na dwa stypendya po 60 złr. w. a. rocznie z fundacyi stypendyjnej Karola Kiselki.

O te stypendya ubiegać się mogą wyłącznie uczniowie płci męskiej wyznania chrześciańskiego, pilni i obyczajni, synowie ubogich rodziców uczęszczający do trzeciej lub czwartej klasy szkoły ludowej im. św. Marcina we Lwowie i to tylko tacy, którzy nie są repetenntami tych klas.

Pierwszeństwo mają sieroty urodzone i zamieszkałe w tej części przedmieścia Żółkiewskiego we Lwowie, która się rozciąga od rogatek żółkiewskiej i zamarstynowskiej, a zakreślona jest torem kolei lwowsko-brodzkiej, to jest aż po ulicę zwaną „Objazd“ ulicę „Tatarską,“ a które to sieroty ukończyły drugą klasę lud w szkole im. św. Marcina we Lwowie.

Po nich następuią nie sieroty, mogące przytoczyć na poparcie swych próśb wszystkie te okoliczności, jak wyżej wzmiankowane sieroty.

Dalej następują ubiegający się uczniowie zamieszkali jedynie a nie urodzeni w wyż określonym obrębie. którzy atoli, ukończyli poprzednie klasy w szkole im. św. Marcina.

Nakoniec następują ci, którzy są zamieszkali w wyż określonym obrębie, ale poprzednie klasy ukończyli w innej szkole.

Niezamieszkali w wyż oznaczonym obrębie chociażby byli uczniami szkoły im. św. Marcina we Lwowie, wykluczeni są stanowczo od ubiegania się o te stypendya.

Prawo nadawania tych stypendyów przysłuża obecnie fundatorowi panu Karolowi Kiselce.

Pobieranie tych stypendyów ustaje z ukończeniem najwyższej klasy ludowej w szkole im. św. Marcina, utraca się zaś takowe w razie niedostatecznego postępu nieobyczajności lub opuszczenia szkoły.

Podania mają być zaopatrzone w następujace dokumenta:

a) metryka urodzin i chrztu
b) świadectwa szzkolne i potwierdzenie dyrekcyi szkoły im. św. Marcina, że proszący do tej szkoły uczęszcza.
c) świadectwo ubóstwa zatwierdzone przez dotyczącą parafię i komisaryat dzielnicy.
d) wrazie sieroctwa metryka śmierci ojca matki lub też obojga rodziców,
e) poświadczenie komisaryatu dzielnicy, że proszący mieszka w tej części przedmieścia żółkiewskiego we Lwowie, która się rozciąga od rogatek żółkiewskiej i zamarstynowskiej aż po ulicę zwaną „Objazd“ i ul. „Tatarską“.

Podania zaopatrzone w dowody wyżej pomienione wnieść należy do Magistratu za pośrednictwem Dyrekcyi szkoły męskiej im. św. Marcina we Lwowie najdalej do dnia 30 września 1879.

Z Magistratu król. st miasta.
Lwów dnia 24 sierpnia 1879.

(5795 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3891. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Benjamina Gabel w kwocie 282 złr. w. a z pn. odbędzie się licytacya gospodarstwa pod l. 16 w Korczowie położonego Maksyma Pawłow własnego ciała hipotecznego nie stanowiącego na dzień 15 września 16 października i 13 listopada 1879 o godzinie 10 rano. Cena wywołania wynosi 1040 zł. wadyum zaś 104 zł.

Resztę warunków można w registraturze przejrzeć.

Uhnów dnia 26 lipca 1879.

(5788 3—3) **Edykt.**

L. 10908. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 850 złr. wa. zpn. na rzecz Piotra Senkiewicza odbędzie się dnia 12 września 1879, 17 października 1879 i 14 listopada 1879 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż połowy domu i ogrodu, jakoteż połowy dochodów jednego kamienia młyńskiego dłużnika. Jana Miczekowskiego w Tarnopolu położonych.

Cena wywołania, poniżej której sprzedaż na pierwszych dwóch terminach nastąpić nie może 1411 złr. 29 ct. w. a.

Wadyum 141 złr. 12 ct. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć może w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 5tym grudniu 1879 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adwok. Swiejkowskiego, a zastępcą tegoż p. adwok. dr. Luczakowskiego.

Tarnopol dnia 28 lipca 1879.

(5791 3—3) **Edykt.**

K. 6613. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, iż masa spadkowa Lebrechta Altenburga przez kuratora adwokata dr. Myszkowskiego przeciw Frydrykowi Böhlkiemu i Agnieszce Londońskiej o 900 złr. w. a. z pn. pod dniem 11 marca 1879 l. 2668 pozew wniosła, że termin do rozprawy na dzień 27 października 1879 o godzinie 9 rano wyznaczono, i że dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Fryderyka Ernesta Böhlkiego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie Dra. Ernesta Gaberlego adw. krajowego w Jarosławiu ustanowiono. P. Fryderyka Ernesta Böhlkiego wzywa się zatem, ażeby albo osobiście się zgłosił, albo ustanowionemu kuratorowi środki obrony podał lub innego pełnomocnika sobie obrał.

Jarosław 13 sierpnia 1879.

(5787 3—3) **Edykt.**

L. 11381. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 210 złr. w. a. z pn. na rzecz Marceli Grubrin odbędzie się dnia 25 września, 24 października i 28 listopada 1879 o godzie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Bazylego Majki w Tarnopolu pod l. 364 położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 1139 złr. 53 ½ ct. w. a.

Wadyum 114 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Tarnopol dnia 4 sierpnia 1879.

(5793 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7438. C. k. sąd powiatowy w Stryju uwiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Hersza Benziona Bergmana za świadectwem ksiąg tabuli miasta Stryja właściciela połowy gruntu pod l. k. 110 w Stryju położonego, że przeciw niemu wniosła Chaje Sara Nussenbaum prośbę o przyznanę prawa zastawu na powyższej realności na jej rzecz dla sumy 4000 złr. m. k. z pn. zahypotekowanego w egzekucyjne i o oszacowanie tej realności i że dla niego jako z życia i miejsca pobytu nieznanego ustanowiono dr. Popiela kuratorem z substytucyą dr. Baczynskiego adwokatów w Stryju. Wzywa się go więc, by do kuratora sie zgłosił celem wskazania środków obrony lub by sądowi innego zastępcę wskazał lub też osobiście praw swych bronił.

Stryj dnia 26 czerwca 1879.

(5792 3—3) **Edykt.**

L. 5178. Sokalski C k. Sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Arona Ela Seindel w ilości 80 zł. a w. z pn. przymusowy jawny przetarg należąc do dłużników Iwana i Pałaszki Cymbaluków realności pod l. spis 138 subrep. w Wulce poturzyckiej na dnie 23 września 14 października i 24 listopada 1879 zawsze od godziny 10 przedpołudniem w gmachu sądowym.

Poręczne 41 zł. a. w.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Protokół zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej realności, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal dnia 9 kwietnia 1879.



# C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny.

# Wykaz

dnia 30 sierpnia 1879 wylosowanych, a dnia 1 marca 1880 płatnych listów hipotecznych.

### Serja A.

à fl. 100.

142 247 330 340 345 739 1254 1642 184[illegible] 1936 2033 2128 2249 2250 2391 2530 2773 2825 2943 2988 3137 3204 3322 3344 3533 3557 3736 3789 3792 3815 3859 3924 4040 4123 4354 4744 4755 4845 4910 5111 5124 5293 5383 53[illegible]5 5643 5868 5944 6041 6108 6114 6376 6478 6508 6580 6806 6813 6822 6876 7002 7027 7143 7326 7406 7608 7675 7823 7929 7946 8007 8034 8095 8096 8280 8293 8453 8480 9119 9445 9598 9713 9829 9887 10017 10123 10237 10548 10618 10729 10793 10800 11018 11370 11411 11462 11630 11689 11709 11955 12227 12296 12429 12462 12464 12769 12855 12912 13029 13080 13112 13246 13347 13358 13373 13408 13587 13648 13776 13871 13935 14043 14118 14436 14542 14712 14779 14913 15091 15406 15482 15514 15564 15816 15858 15916 15969 16071 16103 16115 16204 16207 16360 16432 16448 16462 16514 16593 16599 16716 16808 16990 17115 17181 17197 17217 17383 17466 17484 17593 17747 17880.

### Serja B.

à fl. 300.

32 383 413 442 559 608 617 654 755 932 1301 1377 1509 1621 1627 1672 2058 2179 2505 2586 2621 2630 2877 3025 3289 3367 3409 3450 3457 3537 4027 4179 4634 4739 4762 5132 5133 5191 5295 5459 5530 5703 5865 5899 5919 6008 6111 6526 6601 6914 7169 7439 7887 7898 7947 7973 8164 8168 8493 8513 8553 8603 8724 9132 9162 9208 9214 9503 9526 9596 9868 9374 10020 10029 10042 10105 10126 10201 10435 10545 10621 10784 10860.

### Serja C.

à fl. 500.

44 213 219 579 658 778 852 889 1096 1113 1181 1207 1273 1391 1520 1714 1773 1809 2020 2089 2196 2418 2529 2727 3229 3305 3624 3717 3721 3887 3924 4029 4195 4451 4599 4948 5021 5404 5712 5804 5857 5868 5873 5936 6017 6234 6496 6509 6526 6645 6720 6724 7067 7101 7206 7280 7337 7435 7664 8097 8111 8177 8196 8271 8352 8698 8790 8806 8821 9081 9232 9324 9477 9501 9605 9886 9908 9917 10138 10293 10483 10525 10814 10857.

### Serja D.

à fl. 1000.

128 288 520 618 880 1055 1180 1397 1520 1768 1785 1867 1877 1902 2018 2030 2045 2061 2076 2379 2472 2506 2908 2912 2919 3011 3205 3312 3353 3377 3400 3570 3594 3891 3905 4029 4276 4287 4336 4409 4552 4792 4827 4866 4930 5240 5242 5276 5383 5397 5506 5512 5687 5964 6030 6120 6198 6340 6390 6563 6615 6642 6662 6739 7017 7020 7032 7112 7157 7567 7705 7791 7975 7999 8047 8061 8062 8332 8598 8684 8752 8760 9181 9182 9360 9412 9625 9863 9879 9887 10115 10127 10254 10580 10596 10708 10761 11079 11165 11223 11382 11616 11846 12189 12308 12446 12474 12492 12781 13061 13191 13197 13207 13401 13442 13513 13982 14193 14227 14359 14426 14480 14557 14633 14760 14968 15052 15308 15383 15393 15501 15582 15898 16181 16234 16272 16340 16915 16920 16999 17100 17133 17167 17252 17257 17383 17399 17505 17581.

### Serja E.

à fl. 5000.

166 314 369 488 520 681.

Dokładny wykaz zawierający także restanty i numera zakwestyonowane, będzie rozesłany dnia 4. września 1879.

Lwów dnia 30. sierpnia 1879.

**C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank** [illegible] (5842)